



DZIŚ DODATEK SPORTOWY24

LECH BEZ ARMAT NA OTWARCIU LIGI

PŁYWACKI TALENT, MIKOŁAJ LITOBORSKI O KULISACH ZŁOTA NA ME

Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350-281

www.gloswielkopolski.pl

Nr 172 (25.055) | Wydanie 1 | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 27.07.2026

81
lat

GŁOS WIELKOPOLSKI

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Horoskop
na poniedziałek



Z naszych stron

Ojciec na urlopie
macierzyńskim.
W tych sytuacjach
to możliwe

Po 14 tygodniach od porodu matka
może wrócić do pracy, a niewyko-
rzystaną część zasiłku przejmie oj-
ciec. Są też szczególne wyjątki
– Str. 2

Z naszych stron

Czterolatek ruszył
za tatą w żniwa.
Tak wyglądają
jego wakacje

Dla czteroletniego Macieja żniwa to
najważniejszy czas lata. Ma własny
traktor, przyczepę i zadanie
przy zwożeniu ziarna
– Str. 5

Ponad 256 mln zł na drogi w Wiel-
kopolsce. Remonty obejmą trasy
gminne i powiatowe
– Str. 4

Igor Czekanowicz z Poznania drugi
rok z rzędu z medalem Młodzieżo-
wych MŚ w Wioślarstwie. 22-latek
brząz w czwórce podwójnej wywal-
czył na torze w Duisburgu – Str. 19



FOT. PTZW

Poznań

Szybka kolejka dla VIP-ów w POSUM? Miasto: To atak na urzędników

Szymon Paź

**Małgorzata Rakowska, reje-
stratorka medyczna w PO-
SUM, twierdzi, że w miejskim
ośrodku poznańskie VIP-y
mogą liczyć na wyjątkowo
szybkie przyjęcia do lekarzy.**

– W okresie wykonywania obowią-
zków wielokrotnie byłam świadkiem
sytuacji, w których osoba pełniąca
funkcję kierowniczą wydawała po-
lecenia mnie i innym pracownikom
rejestracji zapisywania na wizyty le-
karskie osób pełniących wysokie
funkcje w Urzędzie Miasta Pozna-
nia, w tym m.in. członków rodziny
jednego z wiceprezydentów miasta
Poznania oraz osób pełniących funk-
cje w organach spółek miejskich.
Każda z tych osób miała zostać przy-
jęta poza obowiązującą kolejnością
w przychodni – napisała w oświad-
czeniu Rakowska.

Afera w Poznańskim Ośrodku
Specjalistycznych Usług Medycz-



Małgorzata Rakowska, rejestratorka medyczna POSUM

nych wyszła na jaw w środę wieczo-
rem. Dyrektor POSUM poinformo-
wał, że jeden z pracowników
ośrodka najprawdopodobniej mani-
pulował kartotekami pacjentów
i mógł być źródłem wycieku ich da-
nych i danych medycznych. Na zwo-
łanej w piątek konferencji prasowej
zastępczyni prezydenta Poznania,
Magdalena Pietrusik-Adamska po-
wiedziała: – Jedna z osób pracujących
w POSUM, która angażowała się
w działania Rozbratu, w pierwszej
kolejności zmanipulowała w syste-
mie zapisy dotyczące osób zatrud-
nionych przez miasto lub z nim
współpracujących, w tym osób peł-
niących ważne funkcje, i przy niektó-
rych nazwiskach dodała dopiski. Do-
piski te brzmiały: „VIP”. Następnie
osoba ta wykonała zrzuty ekranu za-
wierające zmanipulowane przez nią
informacje, a po kilku dniach jedno
z mediów zwróciło się do nas z pyta-
niami odwołującymi się do treści za-
wartych w tych materiałach.

– Str. 3

Poznań

Policyjni kryminaliści odczytają napisy więźniów

Emilia Ratajczak/PAP

**Na murach cel Fortu VII w Po-
znaniu zachowały się napisy
więźniów. Policyjni eksperci
próbują dziś odczytać ich na-
zwiska, losy i ostatnie historie.**

Przez pierwszy niemiecki oboz kon-
centracyjny na ziemiach polskich mogło
przejsć nawet 40 tys. osób. Dodziś usta-

lono nazwiska około 5 tys. więźniów,
a większość ofiar pozostaje anoni-
mowa. Policjanci i muzealnicy doku-
mentują 1,4 tys. inskrypcji, wykorzystu-
jąc światło widzialne, podczerwień
i ultrafiolet. Każdy fragment nazwiska
może pomóc wskazać autora napisu,
odtworzyć jego losy i połączyć go z do-
kumentami zachowanymi przez ro-
dzinę więźnia.

– Str. 3

REKLAMA

0011545445



ERGO-ROL Sp. z o.o.

SKUP ZBÓŻROWNIEŻ MOKRA KUKURYDZA
SOJA • SŁONECZNIK**513 675 365****NASZE ELEWATORY:**
Kiełpiny 57 k. Wolsztyna • Bojadła ul. Kolejowa 11e
Marianki 8, Konotop

- MOŻLIWOŚĆ ODBIORU WŁASNYM TRANSPORTEM
- USŁUGA ZBIORU MOKREJ KUKURYDZY
- SZYBKI PRZELEW

AKTUALNE CENY: www.fermamaterna.pl

POLECAMY

JUTRO: Strefa Biznesu: Energia z importu ŚRODA: Strona Zdrowia: Pułapka porównań

27.07.2026
Poniedziałek

Dzisiaj imieniny: Natalia, Julia, Magdalena, Jerzy, Teodor
Telefon alarmowy: 112

SENIORZY

Mali kibole z onkologii rzucili wyzwanie. „Jesteśmy wzruszeni”

Chrystian Ufa

– Wy walczyście o punkty, my walczymy o nasze zdrowie – mamy wspólny cel. Wygrać – przekazali mali kibole z onkologii dziecięcej w Poznaniu. Dzieci rzuciły wyzwanie piłkarzom Lecha Poznań. Lechici odpowiedzieli.

– Na co dzień działamy na oddziale onkologii dziecięcej przy ul. Szpitalnej, gdzie dzieci toczą najważniejsze boje w życiu – mówi Aurelija Layla Jakajta z poznańskiej fundacji. Mali pacjenci, a jednocześnie kibice Lecha Poznań, rzucili wyzwanie piłkarzom: „Wy walczyście o punkty, my o zdrowie. Mammy wspólny cel. Wygrać”. Filmik szybko zyskał duży odzew,



FOT. FOT. FUNDACJA POMOCY DZIECIOM

a w jego promocję włączył się rapper Peja, zachęcając do zostawiania serduszek i komentarzy. Lechici odpowiedzieli dzieciom nagranie. – Jesteśmy wzruszeni. My też was wspieramy. Nie poddawajcie się i walczyć każdego dnia – przekazał Mateusz Skrzypczak w imieniu drużyny.

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Sylwia Rycharska – 61 860 60 82

Piła: Martin Nowak – 797 607 926

Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351

AUTOPROMOCJA



tel. 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

POGODA



dzisiaj
21°C/14°C



jutro
23°C/12°C



Redaktor naczelny
Leszek Waligóra
Z-ca redaktora naczelnego
Monika Kaczyńska
Wydawca
Leszek Waligóra, Monika Kaczyńska, Radek Patroniak, Justyna Piasecka-Gabryel

www.gloswielkopolski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja
ul. Grunwaldzka 19,
60-782 Poznań,
tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00;
redakcja@glos.com
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ZUS

Czy ojciec dziecka może skorzystać z urlopu macierzyńskiego?

Justyna Piasecka-Gabryel

Ojciec dziecka może przejąć część zasiłku macierzyńskiego, ale tylko w określonych sytuacjach. ZUS wyjaśnia, kiedy matka może skrócić lub przerwać pobieranie świadczenia.

Ojciec dziecka może skorzystać z części uprawnień związanych z urlopem macierzyńskim, ale nie zawsze i nie od razu po porodzie. Przepisy wskazują konkretne sytuacje, w których może przejąć pobieranie zasiłku macierzyńskiego po matce dziecka.

– Jeżeli matka wykorzystała po porodzie co najmniej 14 tygodni zasiłku macierzyńskiego, może z niego zrezygnować i wcześniej wrócić do pracy. Wtedy pozostałą część zasiłku może wykorzystać ubezpieczony ojciec dziecka – wyjaśnia Marlena Nowicka, rzeczniczka wielkopolskiego ZUS.

Ojciec musi przejąć świadczenie bezpośrednio po terminie, w którym matka z niego rezygnuje. Oznacza to, że między zakończeniem pobierania zasiłku przez matkę a rozpoczęciem pobierania go przez ojca nie powinno być przerwy. Zasada ta dotyczy także opiekunów, którzy przyjmują dziecko na wychowanie.

Gdy dziecko albo matka jest w szpitalu

Przepisy przewidują też możliwość przerwania pobierania zasiłku macierzyńskiego, gdy dziecko wymaga opieki szpitalnej. Jeżeli matka po porodzie wykorzystała co najmniej 8 tygodni zasiłku, może przerwać jego pobieranie, a pozostałą część wykorzystać po wypisaniu dziecka ze szpitala.

Inaczej wygląda sytuacja, gdy hospitalizacji wymaga sama matka.

– Jeśli matka wymaga opieki szpitalnej, a po porodzie wykorzystała co najmniej 8 tygodni zasiłku macierzyńskiego, może przerwać jego pobieranie. Warunkiem jest to, że



FOT. FREEPIK

Ojciec też może przejąć zasiłek macierzyński

o zasiłek wystąpi ubezpieczony ojciec dziecka – mówi Nowicka.

Wtedy ojciec ma prawo do części zasiłku macierzyńskiego za okres pobytu matki w szpitalu. Łączny wymiar zasiłku, który wykorzystają oboje rodzice, nie może przekroczyć limitu określonego w Kodeksie pracy. Wynosi on odpowiednio 20, 31, 33, 35 albo 37 tygodni – w zależności od liczby dzieci.

Za czas pobytu w szpitalu matka może mieć prawo do wynagrodzenia chorobowego albo zasiłku chorobowego, jeśli przedstawi zwolnienie lekarskie, także elektroniczne e-ZLA.

W szczególnych sytuacjach zasiłek może przejąć ojciec

Zasiłek macierzyński może przejąć ojciec dziecka albo inny ubezpieczony członek najbliższej rodziny także w szczególnych sytuacjach: gdy matka umrze, porzuci dziecko albo nie może sprawować opieki z powodu stanu zdrowia.

– Jeśli matka umrze, ojciec dziecka lub inny ubezpieczony członek najbliższej rodziny może otrzymać zasiłek macierzyński za pozostały okres, licząc od dnia śmierci matki – wyjaśnia rzeczniczka ZUS.

Jeżeli matka porzuci dziecko, ojciec albo inny ubezpieczony członek rodziny może pobierać zasiłek za okres odpowiadający części urlopu macierzyńskiego. Jeśli do porzucenia doszło przed upływem 8 tygodni po porodzie, przepisy przewidują dodatkowy zasiłek opiekuńczy.

Zasiłek może przejąć ojciec również wtedy, gdy matka ma orzeczoną niezdolność do samodzielnej egzystencji albo znaczny stopień niepełnosprawności. Warunkiem jest to, by był ubezpieczony i przerwał pracę, aby zająć się dzieckiem.

Podobne zasady mogą obowiązywać także wtedy, gdy matka nie miała ubezpieczenia chorobowego. W takiej sytuacji ojciec dziecka lub inny członek najbliższej rodziny, jeśli jest ubezpieczony i przerwa pracę w celu opieki nad dzieckiem, może uzyskać prawo do zasiłku macierzyńskiego.

„Wy pytacie, ZUS odpowiada”

To kolejny tekst z cyklu „Wy pytacie, ZUS odpowiada”. Masz pytanie? Napisz do mnie: justyna.piasecka-gabryel@polskapress.pl. Najważniejsze i najczęściej powtarzające się sprawy prześlemy ekspertom ZUS.

POZNAŃ

• Dyżur reportera

Sylwia Rycharska, tel. 61 860 60 82 (10-14)

POSUM

„Elita kolejny raz zabiera mieszkańcom ich prawa”

Szymon Paż

Rejestratorka medyczna POSUM twierdzi, że w ośrodku działa „szybka kolejka” dla poznańskich VIP-ów. – Dla nas jest oburzające, że padły takie oskarżenia – odpowiada rzecznik placówki.

– Absolutnie nie ma w POSUM szybkiej ścieżki przyjęć czy tak zwanych saloników VIP – zapewniał w piątek Hubert Jeżewski, rzecznik POSUM.

Innego zdania jest Małgorzata Rakowska, rejestratorka medyczna, która pracuje w POSUM od lipca 2025 r.

– Posiadam niezbite dowody na to, że takie sytuacje miały miejsce i przyspieszona ścieżka dla osób pełniących tutaj ważne funkcje w mieście istnieje – twierdzi Rakowska. – To są dowody z datą skierowania, jest data odbycia wizyty. Widać, że ten czas pomiędzy jest zdecydowanie za krótki i każdy, kto zna realia publicznej służby zdrowia wie, że to jest nie na miejscu. Nigdzie się nie spotkałam z takim traktowaniem i się nie godzę na to, żeby każdy inny mieszkaniec, każdy z nas, musiał czekać w kolejce. A osoby ze znacznie większym zapleczem finanso-



Zdaniem sygnalistki w POSUM funkcjonuje „szybka kolejka” dla miejskich VIP-ów

wym po prostu zabierają te miejsca, nadużywają kolejny raz swojej władzy. Po prostu elita kolejny raz zabiera mieszkańcom po prostu ich prawa.

Rejestratorka twierdzi, że zgromadziła dowody na istnienie „szybkiej kolejki dla VIP-ów” w przypadku pięciu osób. Wśród nich mają być członkowie zarządów miejskich spółek – Poznańskich Inwestycji Miejskich, Aquanetu i Term Maltańskich – oraz osoba z najbliższego oto-

czenia jednego z wiceprezydentów miasta.

Częściowo potwierdza to miasto. Magdalena Pietrusik-Adamska, wiceprezydentka Poznania, mówiła o „osobach, które są zatrudnione bądź współpracują z miastem, ważnych osobach”.

– Na dzisiaj wiemy, że w przypadku kilku osób doszło do udostępnienia ich danych osobowych, takich jak imię i nazwisko, adres, numer telefonu i numer PESEL. Niestety

jedna sytuacja dotyczyła dziecka – mówiła zastępczyni prezydenta.

Jej zdaniem takie dane trafiły do redakcji Kanału Zero. Pytania zadane przez redakcję uruchomiły wewnętrzne śledztwo w POSUM. – Nie pokazywałam nikomu żadnych dokumentów z wrażliwymi danymi, bo wiem, jakie są prawa. Wiem, że nie mogę tego robić – odpowiada Rakowska, która przyznaje, że sprawą zainteresowała wpięć redakcję wspomnianego portalu.

Urzędnicy miejscy powiadomili już prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa oraz Urząd Ochrony Danych Osobowych o wycieku danych. Małgorzata Rakowska zamierza powiadomić prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa i o nadużyciu władzy przez funkcjonariuszy publicznych w nadchodzącym tygodniu.

– Jeszcze do czwartku były osoby skłonne potwierdzić moje doniesienia – powiedziała w rozmowie z nami. – Sama kilka razy byłam świadkiem takich sytuacji. Docho- dziło do nich już od kilku miesięcy, ale dopiero teraz postanowiłam to ujawnić. Muszę przyznać, że również się bałam. Jak pokazuje ta sytuacja, każdy wspiera prywatnie, ale kiedy trzeba przyjść i powiedzieć coś publicznie, okazuje się, że te osoby zostały zastraszone w pracy. Żadna z nich, żadna z moich koleżanek, nie chce już mieć ze mną nawet prywatnego kontaktu, a tym bardziej potwierdzić, że to prawda i że również były świadkami takich sytuacji.

Po rozmowie z Rakowską w piątek ponownie próbowaliśmy skontaktować się z zastępczynią prezydenta, Magdaleną Pietrusik-Adamską. Usłyszeliśmy, że do końca dnia ma wypełniony kalendarz.

POZNAŃ

Na ścianach Fortu VII wciąż są ślady więźniów. Policja spróbuje je odczytać

Emilia Ratajczak/PAP

Eksperci z Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Poznaniu rozpoczęli badania napisów pozostawionych przez więźniów Fortu VII. Dzięki nowoczesnym metodom chcą odczytać niewidoczne inskrypcje, które mogą pomóc w identyfikacji ofiar niemieckiego obozu.

Historycy szacują, że przez Fort VII mogło przejść nawet 40 tys. więźniów. Muzeum ustaliło dotąd nazwiska około 5 tys. osadzonych. Liczbę ofiar ocenia się na 4,5–5 tys., choć według części badaczy mogła sięgnąć kilkunastu tysięcy. Nazwiska większości zamordowanych pozostają nieznane.

Laboratorium Kryminalistyczne KWP w Poznaniu rozpoczęło z Muzeum Martyrologii Wielkopolan – Fort VII projekt, którego celem jest odczytanie napisów pozostawionych na murach cel przez więźniów pierwszego niemieckiego obozu koncentracyjnego w Polsce.

Ponieważ Niemcy zniszczyli dokumentację obozową, każda odczytana inskrypcja może mieć ogromne znaczenie dla badań. Od ubiegłego roku pracownicy muzeum zinwentaryzowali około 1,4 tys. napisów. Jedynie kilkaset można dziś odczytać bez specjalistycznych metod. – Każdy ślad jest niepowtarzalny. Jeśli źle go udokumentujemy albo uszkodzimy, nie będzie drugiej szansy – powiedział PAP nadkom. Krzysztof Berg z Ko-

mendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu.

Prace mogą być prowadzone tylko w cieplejszych miesiącach, gdy muzeum jest zamknięte. Każda ceta musi zostać przebadana podczas jednej sesji.

– Najpierw musimy zachować informacje, które przetrwały w ścianach ponad osiem dekad. To nie tylko napisy, ale też plamy, które mogą być pozostałościami ludzkiej krwi – powiedział nadkom. Berg.

Eksperci chcą stworzyć cyfrową dokumentację ścian. Mur ma zostać utrwalony w jakości pozwalającej na powiększanie obrazu i późniejszą analizę. – To nie jest zwykłe fotografowanie. Tę samą ścianę dokumentuje się w świetle widzialnym, podczerwieni i ultrafiolecie. Każdy zakres może ujawnić inne

informacje – wyjaśnił kom. Marcin Nowakowski z KWP.

Po wykonaniu dokumentacji eksperci przystąpią do odczytywania inskrypcji. Nawet fragment nazwiska może być cenną wskazówką. – Chcemy sprawdzić, czy podpis na cegle można porównać z odręcznym listem lub dokumen-

tem zachowanym przez rodzinę. Człowiek zachowuje indywidualne cechy pisma – wyjaśnił kom. Nowakowski.

Cenne mogą być więc autografy i dokumenty przekazywane przez rodziny byłych więźniów. Badania obejmą też przestrzenie między cegłami i spoiny murów.



Na murach achowały się napisy pozostawione przez więźniów

INWESTYCJE

Więcej dróg w Wielkopolsce odzyska blask. Rząd dorzuci się także do ich remontów

Paweł Antuchowski

Ponad 256 mln zł trafi do Wielkopolski w ramach przyszłorocznej rundy Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Łącznie od początku programu w Wielkopolsce wydano ponad 3 miliardy złotych.

Na budowę, przebudowę i remonty dróg gminnych oraz powiatowych w Wielkopolsce przeznaczono na 2027 rok ponad 256 mln zł. 179 mln zł pójdzie na budowę, przebudowę i remont lokalnych dróg, a 77 mln zł samorządy będą mogły wykorzystać wyłączenie na remonty dróg.

Ministerstwo stawia na remonty

– Ten podział został wprowadzony po to, żeby jak najwięcej dróg wyremontować –



FOT. PIOTR KRZYZANOWSKI

Kolejne setki dróg w Wielkopolsce zostanie wyremontowane w 2027 roku

podkreśliła I-sza wicewojewoda wielkopolska Karolina Fabiś-Szulc. – Tego oczekiwaliśmy zwłaszcza mniejsze gminy, które nie potrzebują bardziej rozbudowanej infrastruktury, na jedynie jej wyremontowania – stwierdziła wojewoda.

W nowym rozdaniu dodatkowych punktów będą otrzymywały wnioski tych gmin, które w poprzednich latach nie dostawały pieniędzy na drogi. W tym roku jeszcze będą otrzymywały pieniądze gminy i powiaty z list rezerwowych, w miarę rozstrzyga-

nia trwających przetargów. Wtedy to często okazuje się, że część remontów można przeprowadzić taniej niż pierwotnie zakładano.

– Skupiamy się na trzech głównych aspektach: spójności systemu dróg lokalnych, zwiększania jego dostępno-

ści oraz bezpieczeństwa. Wszystko to jest tworzone w ścisłej współpracy z samorządami – podkreślał dyrektor Wydziału Infrastruktury Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu Tomasz Małyszka.

3 mld zł na drogi

Wnioski o dofinansowanie samorządy mogą składać od 24 lipca do 24 sierpnia. Powiaty mogą złożyć dwa wnioski, a gminy jeden wniosek. Wysokość dofinansowania będzie wynosić do 80 proc. kosztów, nie przekraczając kwoty 30 mln zł.

Dotychczas na budowę i remonty wielkopolskich dróg gminnych oraz powiatowych w ramach programu – z pieniędzy państwa i samorządów – wydano ponad 3 mld zł. Mimo wakacyjnego terminu wojewoda zapewnia, że samorządy są gotowe na składanie

wniosek i tylko czekają na otwarcie naborów.

– Co roku terminy te są takie same i gminy są na nie przygotowane. Świadczyło o tym spotkanie, jakie mieliśmy 23 lipca z pracownikami gmin i powiatów. Cieszyło się ono bardzo dużym zainteresowaniem. Sala sesyjna była pełna – zauważa Fabiś-Szulc.

126 km jak nowe

Tylko w tym roku w Wielkopolsce z udziałem funduszy rządowych wybudowano i przebudowano w Wielkopolsce 126 km dróg za kwotę 244 mln zł. 84 km stanowią drogi powiatowe, a 42 km gminne. Najwyższe dofinansowanie ze wszystkich powiatów, bo 11,8 mln zł otrzymał powiat leszczyński. Przebudowana zostanie droga Lipno-Goniembice. 12,5 mln zł wśród gmin otrzymało Gniezno na budowę ulicy bp. Michała Kozala.

REKLAMA

0011559565

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO

z dnia 24 lipca 2026 r.

Działając na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.) oraz na podstawie art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691 t.j.)

zawiadamiam,

że na wniosek Pana Michała Krügera Pełnomocnika Wójta Gminy Kleszczewo z dnia 4.07.2026 r. (data wpływu) zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie ulicy Strumykowej w m. Tulce, gmina Kleszczewo (znak sprawy: WD.6740.42.2026.ST). Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej: - przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi; - w nawiasie podano nr działek powstałych po podziale; - pogrubionym drukiem zaznaczono działki niezbędne dla realizacji inwestycji.

Objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren:

Gmina Kleszczewo

Jednostka ewidencyjna: 302106_2, Kleszczewo

Obręb: 0010 Tulce

ark. 2, dz. o nr ewid. 146/36 (146/40, 146/41), 145/9 (145/17, 145/18), 145/10 (145/19, 145/20)

Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona przebudowa innych dróg publicznych - droga powiatowa nr 2489P, w przypadku których nie następuje zmiana właściciela:

Gmina Kleszczewo

Jednostka ewidencyjna: 302106_2, Kleszczewo

Obręb: 0010 Tulce

ark. 2, dz. o nr ewid. 131

Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona przebudowa zjazdów (poza liniami rozgraniczającymi dróg), w przypadku których nie następuje zmiana właściciela:

Gmina Kleszczewo

Jednostka ewidencyjna: 302106_2, Kleszczewo

Obręb: 0010 Tulce

ark. 2, dz. o nr ewid. 145/4, 145/6, 145/7, 145/8, 146/31

Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zarządca drogi jest uprawniony do nieodpłatnego zajęcia terenu na czas realizacji inwestycji drogowej: tereny wód płynących – rzeka Kopel i w przypadku których nie następuje zmiana właściciela:

Gmina Kleszczewo

Jednostka ewidencyjna: 302106_2, Kleszczewo

Obręb: 0010 Tulce

ark. 2, dz. o nr ewid. 152/1

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej będzie zatwierdzać projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany i zatwierdzać podział nieruchomości.

Z dniem zawiadomienia nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czterech dni od dnia 27.07.2026 r., tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić Starostę Poznańskiego o każdej zmianie adresu. Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 406, tel. 61/84-10-796), w godzinach pracy Urzędu.

Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl. Ewentualne wnioski, uwagi można składać w Kancelarii Starostwa Powiatowego w Poznaniu, pocztą tradycyjną bądź elektronicznie za pośrednictwem e-Doręczeń do dnia 17.08.2026 r.

REKLAMA

0011559591

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO

z dnia 24 lipca 2026 r.

Działając na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.), oraz na podstawie art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691 t.j.)

zawiadamiam

że na wniosek Pana Tadeusza Wyrwińskiego Pełnomocnika Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Poznaniu działającego z upoważnienia Zarządu Powiatu w Poznaniu z dnia 8.07.2026 r. (data wpływu) uzupełniony w dniu 23.07.2026 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi powiatowej nr 2476P w zakresie budowy ścieżki pieszo-rowerowej na odc. Runowo – Pierzchno (znak sprawy: WD.6740.43.2026.ST).

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

- przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi;

- w nawiasie podano nr działek powstałych po podziale;

- pogrubionym drukiem zaznaczono działki niezbędne dla realizacji inwestycji.

Objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren:

Gmina Kórnik

Jednostka ewidencyjna: 302109_5, Kórnik - obszar wiejski

Obręb: 0019 Runowo

ark. 1, dz. o nr ewid. 37/3 (37/6, 37/7), 87/13 (87/15, 87/16), 120/2 (120/5, 120/6), 88/1 (88/3, 88/4), 88/2, 89/1, 89/2 (89/3, 89/4), 90/1, 90/2 (90/3, 90/4), 101/6 (101/13, 101/14), 101/5 (101/11, 101/12), 101/3 (101/9, 101/10), 101/1 (101/7, 101/8), 102, 100/12 (100/16, 100/17), 100/13 (100/18, 100/19), 100/5 (100/14, 100/15), 99 (99/1, 99/2), 98/1 (98/7, 98/8), 98/2 (98/9, 98/10), 98/3 (98/11, 98/12), 98/4 (98/13, 98/14), 98/5 (98/15, 98/16), 98/6 (98/17, 98/18)

Obręb: 0015 Pierzchno

ark. 1, dz. o nr ewid. 53 (53/1, 53/2), 54 (54/1, 54/2), 55 (55/1, 55/2), 56/2 (56/5, 56/6), 57, 91/1 (91/6, 91/7, 91/8), 109 (109/4, 109/5), 108 (108/1, 108/2), 92 (92/1, 92/2), 97 (97/1, 97/2, 97/3), 98/2 (98/13, 98/14), 98/12 (98/17, 98/18), 98/4 (98/15, 98/16), 171/5 (171/6, 171/7), 172 (172/1, 172/2), 174/1 (174/2, 174/3), 168

Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona przebudowa sieci uzbrojenia terenu i w przypadku których nie następuje zmiana właściciela:

Gmina Kórnik

Jednostka ewidencyjna: 302109_5, Kórnik - obszar wiejski

Obręb: 0019 Runowo

ark. 1, dz. o nr ewid. 37/3 (37/6, 37/7)

Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona przebudowa innych dróg publicznych - droga gminna nr 332013P, w przypadku których nie następuje zmiana właściciela:

Gmina Kórnik

Jednostka ewidencyjna: 302109_5, Kórnik - obszar wiejski

Obręb: 0019 Runowo

ark. 1, dz. o nr ewid. 37/3 (37/6, 37/7)

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej będzie zatwierdzać projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany i zatwierdzać podział nieruchomości.

Z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czterech dni od dnia 27.07.2026 r., tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić Starostę Poznańskiego o każdej zmianie swojego adresu. Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 407, tel. 61-8410-796), w godzinach pracy Urzędu.

Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl. Ewentualne wnioski, uwagi można składać w Kancelarii Starostwa Powiatowego w Poznaniu, pocztą tradycyjną bądź elektronicznie za pośrednictwem e-doręczeń do dnia 17.08.2026 r.

WAKACJE

Ma cztery lata i w żniwa rusza za tatą w pole. To dla niego najważniejsza część wakacji

Czteroletni Maciej w żniwa jeździ za tatą traktorem i wozi ziarno. To jego najważniejszy czas wakacji.

Natalia Szewczyk

Kiedy rozpoczynają się żniwa, Maciej dokładnie wie, co będzie się działo. Tata ruszy na pole, maszyny zaczną pracować, a do gospodarstwa będą wracały kolejne partie ziarna. Czterolatek nie zamierza jednak przyglądać się temu z daleka.

Wsiada na swój mały traktor, doczepia przyczepę i jedzie za tatą. Na polu dostaje niewielką porcję wymłóconego ziarna. Później ostrożnie zwozi ją do domu i wysypuje przy silosie. Przyczepa jest znacznie mniejsza od tych, które pracują podczas prawdziwych żniw. Dla Macieja nie ma to jednak więk-

szego znaczenia. Ma swój ładunek, trasę i zadanie.

Maciej wraz ze starszym bratem uczestniczy w życiu rolniczym rodziny. Towarzyszy tacie na polu, obserwuje kolejne etapy pracy i próbuje wykonywać je we własnej, dziecięcej skali. Gdy widzi, że w gospodarstwie rozpoczyna się praca, szykuje robocze rękawiczki i wskazuje na swój traktor z przyczepą.

– Kiedy ruszamy na pole, on od razu chce jechać ze mną. Wie, że ziarno trzeba zebrać, przewieźć i wysypać. Dla niego to bardzo ważne, że nie tylko patrzy, ale też ma swoje zadanie – mówi tata Macieja, Piotr.

Na polu ojciec wysypuje na przyczepę syna niewielką ilość ziarna prosto z kombajnu. Maciej rusza w drogę powrotną. Po dotarciu do gospodarstwa podjeżdża w wyznaczone miejsce i zrzuca swój ładunek, by później nakarmić nim kury babci.

Nie chodzi o realną pomoc przy zbiorach. Kilka kilogramów ziarna nie zmienia wyniku żniw. Dla



Tata sypie ziarno, a mały gospodarz Maciej zwozi je swoim traktorem

czterolatka jest to jednak bardzo ważna część dnia. Może robić to samo co tata i czuje, że też uczestniczy w pracy rodziny.

Zainteresowanie Macieja gospodarstwem nie zaczyna się wraz z pojawieniem się kombajnu. Chłopiec

obserwuje pracę dziadków oraz taty przez cały rok. Ma własny pług, którym orze ziemię w ogrodzie. Po żniwach będzie przygotowywał swoje niewielkie pole do zimy.

– On nie jeździ traktorem tylko po to, żeby pojeździć. Widzi, co ro-

bimy w gospodarstwie, a później próbuje zrobić to samo. Teraz zwozi ziarno, później będzie orał i przygotowywał ziemię pod zasiew – opowiada jego tata.

Jako mama widzę, że jego zainteresowanie nie ogranicza się do maszyn. Maciej chce wiedzieć, dokąd jedzie tata, co wiezie i dlaczego po jednej pracy trzeba zacząć następną. Właśnie tak poznaje pracę rolnika: przez codzienną obecność i proste czynności wykonywane pod opieką dorosłych.

Obecność dziecka w gospodarstwie wymaga ostrożności. Pracujące maszyny, przyczepy, silosy i ziarno mogą stwarzać poważne zagrożenie. Dlatego Maciej nie porusza się sam pomiędzy dużymi maszynami, a jego zadania są symboliczne i odbywają się pod opieką dorosłych.

– Najważniejsze jest bezpieczeństwo. On bardzo chce być przy wszystkim, ale to my decydujemy, gdzie może podjechać i co może zrobić – podkreśla dziadek chłopca.

REKLAMA00115547298

Wyciąg z ogłoszenia Burmistrza Miasta i Gminy Szamotuły

o I przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie nieruchomości gruntowych, położonych w Otorowie, przy ulicy Mikołajczyka, stanowiących własność Gminy Szamotuły

Przedmiotem I przetargu ustnego nieograniczonego są następujące działki ewidencyjne:

Lp.	Numer działki	Powierzchnia działki	Księga Wieczysta	Cena wywoławcza	Wysokość Wadium
1	773/13 i 773/14	3008	PO1A/00035509/1	150 000,00 zł	30 000,00 zł
2	773/16 i 773/15	2636	PO1A/00035510/1	132 000,00 zł	26 400,00 zł
3	773/17 i 773/18	3060	PO1A/00035511/8	153 000,00 zł	30 600,00 zł
4	773/20 i 773/19	2008	PO1A/00035512/5	101 000,00 zł	20 200,00 zł

Do ceny wylicytowanej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%

Ww. działki objęte są miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego (uchwała nr XLII/488/2017 Rady Miasta i Gminy Szamotuły z dnia 29 grudnia 2017 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części wsi Otorowo, gmina Szamotuły, Dz.U.Woj.Wlkp. z dnia 8 stycznia 2018 r. poz. 419). W powyższym planie miejscowym działki nr 773/13, 773/16, 773/17 oraz 773/20 przeznaczone są pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne, oznaczone symbolem 2MN, 1 MN natomiast działki numer 773/14, 773/15, 773/18 i 773/19 przeznaczone są pod teren rolniczy 10R.

Nieruchomości położone są w strefie uzbrojenia w energię elektryczną, wodociąg i kanalizację zbiorczą.

I przetarg odbędzie się w dniu **9 września 2026 r., o godzinie 13:00**, w sali nr 3 Urzędu Miasta i Gminy Szamotuły przy ulicy Dworcowej 26

Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium na wybraną nieruchomość gruntową w wysokości podanej powyżej na konto Urzędu Miasta i Gminy Szamotuły nr **65 9072 0002 2004 0402 9089 0003** w Banku Spółdzielczym Duszynki, tytuł przelewu „Przetarg – Otorowo działka nr” w terminie do **3 września 2026 r.**

Osoby uczestniczące w przetargu muszą przedłożyć komisji przetargowej: dowód tożsamości, a osoby reprezentujące w przetargu osobę prawną lub fizyczną dodatkowo zobowiązane są okazać komplet dokumentów do jej reprezentowania. Osoba prawna lub fizyczna prowadząca działalność gospodarczą powinna przedstawić aktualny odpis z rejestru sądowego lub zaświadczenie o prowadzeniu działalności gospodarczej. Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika (pełnomocnictwo w formie aktu notarialnego).

Małżonkowie posiadający wspólność ustawową biorą udział w przetargu osobiście lub za okazaniem pełnomocnictwa współmałżonka, zawierającym zgodę na odpłatne nabycie nieruchomości.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

Postąpienie wynosić będzie nie mniej niż 1% ceny wywoławczej.

Wadium wniesione przez uczestnika, który przetarg wygrał zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostałe wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem trzech dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu.

Termin zawarcia umowy sprzedaży zostanie ustalony najpóźniej w ciągu 21 dni, od dnia rozstrzygnięcia przetargu, a wyznaczony termin nie będzie krótszy niż 7 dni od dnia doręczenia zawiadomienia.

Wszelkie koszty notarialne, sądowe i podatkowe pokrywa strona kupująca. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawi się bez usprawiedliwienia w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, organizator może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi.

Dodatkowych informacji o sprzedaży ww. nieruchomości będących przedmiotem przetargu udziela Pani **Kamila Jasińska** w Wydziale Nieruchomości i Gospodarki Przestrzennej – Urzędzie Miasta i Gminy Szamotuły **pokój nr 14**, budynek D lub pod numerem telefonu **61 29 27 544**.

Ogłoszenie o przetargu umieszczone zostanie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu, w prasie lokalnej oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Szamotuły www.bip.szamotuły.pl

Burmistrz Miasta i Gminy Szamotuły zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z podaniem przyczyny, informując o tym w prasie lokalnej.

00115547298

REKLAMA0011554514

plus+edukacja

- MEDYCZNE SZKOŁY POLICEALNE
- SZKOŁY POLICEALNE
- LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH
- KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE

NABÓR

LATO 2026

REKRUTACJA ROZPOCZĘTA

ul. Strzelecka 49 • Poznań
budynek Victoria Business Center

tel. 61 666 12 70 • 61 666 12 71 • 61 666 12 72 • 61 666 12 74
tel. kom. 530 580 700 • poznan@plusedukacja.pl

WWW.PLUSEDUKACJA.PL

NAJPOPULARNIEJSZE NASZE KIERUNKI

- ASYSTENTKA STOMATOLOGICZNA
- HIGIENISTKA STOMATOLOGICZNA
- BIOMASAŻ
- TECHNIK STERYLIZACJI MEDYCZNEJ
- TECHNIK MASAŻYSTA
- TERAPEUTA ZAJĘCIOWY
- TECHNIK FARMACEUTYCZNY
- OPIEKUN MEDYCZNY
- OPIEKUNKA DZIECIĘCA
- ASYSTENT NAUCZYCIELA PRZEDSZKOLA
- TECHNIK WETERYNARII
- PODOLOG
- GROOMER - FRYZJER ZWIERZĘCY
- TECHNIK OPTYK
- TECHNIK ADMINISTRACJI
- TECHNIK ELEKTRYK
- TECHNIK RACHUNKOWOŚCI
- TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH
- INSTRUKTOR TERAPII UZALEŻNIEŃ
- TECHNIK PROGRAMISTA
- GRAFIK KOMPUTEROWY
- LABORANT WETERYNARYJNY
- TECHNIK BUDOWNICTWA
- TECHNIK BHP
- LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH I WIELE INNYCH

AKCJA CHARYTATYWNA

0111551703



FOKUS

• **58,3 proc. badanych** uważa, że koalicja rządząca nie utrzyma władzy po kolejnych wyborach – to wynik sondażu dla WP

POLITYKA

Rozłam w PiS stał się faktem. Co dalej z frakcją Mateusza Morawieckiego?

To moment historyczny: takiego rozłamu w Prawie i Sprawiedliwości jeszcze nie było. Niewiele ponad rok przed wyborami na polskiej scenie politycznej robi się więc ogromne zamieszanie

Dorota Kowalska

W piątek stało się to, czego chyba wszyscy trochę się spodziewali. Jarosław Kaczyński nie mógł się wycofać z wcześniejszych decyzji, bo ten gest zostałby odebrany jako jego porażka. Mateusz Morawiecki też nie mógł zrobić kroku w tył – jego los w PiS-ie zdawał się przesądzony. Prezes nigdy nie darowałby mu jawnego sprzeciwu, rzucenia rękawicy. Inna rzecz, że Morawieckiemu trudno się było odnaleźć w partii, w której to radykalowie narzucają narrację, piszą program, a ich przedstawiciel został wyznaczony na przyszłego premiera. Efekt – rozłam, którego partia Kaczyńskiego nigdy jeszcze nie doświadczyła. Prawdziwe polityczne trzęsienie ziemi.

W czwartek o północy upłynął termin ultimatum kierownictwa PiS dla parlamentarzystów tej partii na złożenie deklaracji, patrz: lojalności, o nieprzynależeniu do stowarzyszeń – pod groźbą wykluczenia z PiS. Chodziło głównie o członków stowarzyszenia „Rozwój Plus”, które założył Mateusz Morawiecki.

W piątek rano okazało się, że 40 parlamentarzystów takiej deklaracji nie podpisało. Krótko mówiąc: zdecydowało się na odejście z PiS-u.

– W związku z tym we wtorek w przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Komitetu Politycznego, który po prostu przyjmie ten fakt do wiadomości – stwierdził w piątek Jarosław Kaczyński, lider PiS-u.

Jak mówił, sprawa ta jest związana z jedną z propozycji, która padła już wiele tygodni temu, żeby podzielić partię.

Owa propozycja miała wyjść ze strony osoby „wiarygodnej, bardzo



Jakie będą kolejne ruchy Morawieckiego? Póki co zapewnia, że nie zamierza „przeciągać kolejnych posłów PiS do swojego ugrupowania”

istotnej w partii i była powtarzana w co najmniej trzech długich rozmowach”. Dwie z tych rozmów odbyły się w cztery oczy, w trzeciej uczestniczyło trzech działaczy partyjnych i dwie osoby spoza polityki, które – jak mówił Kaczyński – były jej świadkami.

– Oczywiście nato (podział – przyp. redakcja) zgody w żadnym wypadku być nie było i podpisanie tej bardzo prostej deklaracji miało być po prostu niczym innym, jak zdeklarowaniem, że w tego rodzaju przedsięwzięciu się nie będzie uczestniczyło – podkreślił prezes PiS. – Ponieważ pewna część naszych koleżanek i kolegów tego nie zrobiła i nie chciała zrobić, to w takim razie wnioski muszą być wyciągnięte – dodał.

Każdy parlamentarzysta PiS wiedział, z czym wiąże się niepodpisanie oświadczenia o braku przynależności do stowarzyszeń. – Jest, można powiedzieć, w jakimś sensie po wszystkim.

Pewna formalność jeszcze musi być dokonana, bo my przestrzegamy statutu – dodał Jarosław Kaczyński.

Morawiecki odniósł się do słów prezesa jeszcze w piątek w Sejmie.

– Do ostatniej chwili walczyliśmy o jedność obozu Prawa i Sprawiedliwości. Jeszcze dzisiaj rano wysłałem list z pewnymi nowymi propozycjami do pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego po to, żeby podkreślić, że deklaracja, która została wynegocjowana, jest deklaracją o bardzo solidnej podstawie – przekonywał.

Jak wyjaśnił, jemu i jego stronnikom zależało na tym, „żeby w ramach tego, co wcześniej zostało ustalone, w kwietniu tego roku, czyli w oparciu o strategię, która umownie się nazywa „strategią dwóch płuc”, realizować model dotarcia do bardzo różnorodnych grup wyborców”.

– Jest nas 40 posłów, senator oraz trzech europarlamentarzystów.

Wiem, że i tutaj pojawiały się różne liczby, my chcemy to przeciąć. Mamy bardzo mocną reprezentację – stwierdził były premier. Zapewnił, że mimo to „do ostatniego momentu walczyli o jedność, o to, by móc działać jako to drugie płuco”.

– Nie możemy jednak zgodzić się na to, aby poprzez ultimatum czy szantaż niedawno uzgodniona strategia wyładowała w koszu – zastrzegł.

Zapytany, czy powstanie nowy klub parlamentarny lub nowa partia, były premier poprosił, by „nie pytać dzisiaj o partię, nie pytać o klub”.

– Nie dyskutowaliśmy o tym. Do końca walczyliśmy o jedność – powtórzył.

Tej politycznej rozgrywce w Prawie i Sprawiedliwości z zainteresowaniem przyglądała się koalicja rządząca.

„A więc rozłam. Ziobro z Czarnikiem przejmują PiS od wewnątrz. Tym samym czeka nas autostrada w stronę partii brunatnej, eurofobicznej i patologicznie antyukraińskiej. Takiej opozycji nie możemy dopuścić do władzy. Dobro musi zwyciężyć” – napisał Robert Biedroń z Lewicy.

Krzysztof Brejza z KO podsumował tak: „Kaczyński wyrzucił z PiS Morawieckiego i ok. 30 jego posłów. Znany schemat w ich przypadku: łączy władza, kasa i bezkarność. Inaczej się żrą i dzielą. Pisowski klasyk”. Tomasz Treła z Lewicy zauważył, że „bałagan w PiS-ie jest potworny, bo prezes partii nawet nie wie, ilu parlamentarzystów wyrzuci”.

„Ups. Czyli już oficjalnie: PiS skręca w ramiona Brauna” – czytamy we wpisie, który pojawił się na profilu Polski 2050.

Ryszard Petru z Klubu Centrum wysuwa hipotezę, że Morawiecki i Kaczyński przed wyborami znów się

połączą, tak jak to było kiedyś z grupą Ziobry. Między nimi nie ma żadnych różnic programowych. A jak zauważa Petru, „Mateusz Morawiecki jako premier realizował ten sam socjalistyczny, antyeuropejski program Kaczyńskiego”.

„To najpoważniejszy kryzys w PiS od momentu jego powstania i koniec hegemonii Kaczyńskiego na prawicy. Jest tylko kwestia czasu, kiedy odda Nawrockiemu pozycję lidera prawej strony sceny politycznej. To także ważna lekcja dla partii demokratycznych. Kto się dzieli i nie ma żadnego pomysłu dla Polski – przegrywa” – to z kolei słowa Grzegorza Schetyny z KO.

Pozostaje pytanie, o kolejne ruchy Morawieckiego, który, póki co, zapewnia, że nie zamierza „przeciągać kolejnych posłów PiS do swojego ugrupowania”.

Na antenie TV Republika Morawiecki był z kolei pytany o to, czy osiągnął porozumienie z Katarzyną Pełczyńską-Nałęcz z Polski 2050 lub PSL w sprawie ewentualnej przyszłej koalicji.

– Nie tylko nie jestem dogadany, ale takich rozmów w ogóle nie prowadziłem. I nie zamierzam prowadzić, ponieważ każdy, kto dzisiaj żyje ten rząd i go dzisiaj podpira, choćby nawet podpórka wąta jak trzcina wodna, nie jest dla mnie jakimkolwiek partnerem do rozmów. W związku z tym nie prowadzimy takich rozmów – odpowiedział Morawiecki.

Tyle oficjalne deklaracje. W kuluarach mówi się jednak, że Morawiecki może szukać w Sejmie koalicjantów, tymi naturalnymi wydają się ludowcy, politycy Polski 2050 czy Klubu Centrum. Pytanie, czy uda mu się z kimś dogadać. PAP

AKCJA CHARYTATYWNA

0011558939



FRANCJA

Rosja ostrzelała Kijów pociskami balistycznymi. Odłamki wywołały pożary

Alina Mazurska

Wojska rosyjskie prowadziły w nocy z soboty na niedzielę ostrzał Kijowa m.in. przy użyciu pocisków balistycznych. Mer miasta Witalij Kliczko przekazał, że w co najmniej trzech dzielnicach spadające odłamki wywołały pożary.

Ukraińskie siły powietrzne, których komunikat cytuje Reuters, podały, że alarm powietrzny związany z atakiem rosyjskiej armii trwał ok. 50 minut. Witalij Kliczko poinformował, że ranne zostały trzy osoby, jedna z nich trafiła do szpitala.

Pożary w Kijowie

Zgodnie z komunikatem mera Kijowa jeden z pożarów wybuchł na dwóch kondygnacjach wielopiętrowego bloku mieszkalnego w centralnej części miasta. Reuters przywołał też doniesienia nieoficjalnych kanałów internetowych, które pokazały pożary w różnych rejonach Kijowa.

Zelenski ostrzegł

Agencja przypomniła też wypowiedź prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zelenskiego z piątku, kiedy ostrzegł, że „w ciągu najbliższych 48 godzin prawdopodobne są nowe ataki rosyjskie”. – Z danych wywiadowczych i od naszych partnerów wiemy, że Rosjanie przygotowali rakiety

do nowego zmasowanego ataku na Ukrainę. Atak ten może nastąpić już dzisiaj: wstępne informacje wskazują, że nastąpi to w ciągu 48 godzin. Proszę, dbajcie o swoje bezpieczeństwo, zwracajcie uwagę na sygnały alarmu powietrznego – powiedział Zelenski podczas wieczornego przemówienia.

Reakcja wicepremiera Polski

„Dzisiejszej nocy na Kijów znów spadły rosyjskie rakiet balistyczne. Atak wywołał pożary i zniszczenia w kilku dzielnicach stolicy Ukrainy. Odpowiedzią wolnego świata nie może być zmęczenie wojną, lecz jeszcze większa determinacja w zwalczaniu rosyjskiego terroru” – napisał na platformie X Kosiniak-Kamysz. PAP



W wyniku ataku rosyjskiego w kilku miejscach Kijowa wybuchły pożary

ŻYWIÓŁ

Francja i Hiszpania walczą z ogniem. Ewakuacja ludności

Karolina Wrońska

Blisko 270 tysięcy osób zostało ewakuowanych we Francji i Hiszpanii z terenów, które od kilku dni trawią pożary. Najpoważniejsza sytuacja panuje w departamencie Żyrondy na południowym zachodzie Francji i w okolicach stolicy Hiszpanii, Madrytu.

W okolicach Madrytu i miasta Avila pożar objął powierzchnię około 25 tysięcy hektarów, a w departamencie Żyrondy, którego stolicą jest Bordeaux, ogień strawił już około 40 tys. hektarów.

Szeff francuskiego rządu Sebastien Lecornu ostrzegł, że „najbliższe godziny mogą być trudne”, ponieważ pogoda może znów utrudnić akcję gaśniczą. Podkreślił, że na południowym zachodzie Francji z żywiołem walczy obecnie 1400 strażaków, 1500 żołnierzy i 1700 funkcjonariuszy innych służb. Dodał, że po raz drugi w ciągu doby zwołał międzyministerialną radę kryzysową, aby zaradzić bezprecedensowej sytuacji. Przekazał, że spłonęło już 100 tysięcy hektarów, a w kraju wciąż aktywnych pozostaje 30 pożarów.

W związku z pożarami lasów na zachód od Bordeaux władze już w piątek ogłosiły ewakuację z półwyspu Cap Ferret. Jest to jedna z najbardziej obleganych miejscowości turystycznych w tej części Francji.

Do walki z żywiołem we Francji wysłano 1500 żołnierzy. Strażaków wspiera także samolot transportowy A400 francuskich sił powietrznych, który został przystosowany do gaszenia pożarów. Agencja AFP przekazała, że maszyna może zrzucić 20 tysięcy litrów wody bądź specjalnego proszku gaśniczego. To pierwszy raz,



Śmigłowiec wysłany do gaszenia pożarów lasów przelatuje nad ogniem w La Vall d'Uixo w Hiszpanii

kiedy samolot tego typu jest wykorzystywany do gaszenia pożarów.

Prezydent Emmanuel Macron oznajmił w sobotę, że chociaż Francja jest ciężko doświadczana przez pożary, kraj pozostaje „zjednoczony i trzyma się razem”. Podziękował także służbom zaangażowanym w walkę z żywiołem i zapewnił, że to, co zostało zniszczone, zostanie odbudowane.

Pożary dotyczą też innych części Francji, m.in. regionów na południu – nad Morzem Śródziemnym czy Korsyki.

Również w Hiszpanii strażacy walczą z kilkudziesięcioma pożarami. Już wcześniej na terenie wspólnoty autonomicznej Madrytu, a także w przylegającej do niej prowincji Avila we wspólnocie Kastylii i Leonu ogłoszono stan wyjątkowy. W sobotę stan wyjątkowy wprowadzono również w prowincji Toledo w Kastylii-La Manchy. Jak zwróciła

uwagę AFP, to pierwszy raz w historii Hiszpanii, kiedy stan wyjątkowy ogłoszono w związku z pożarami.

W sobotę mężczyzna zginął w pożarze na wschodzie Hiszpanii w miejscowości Maniles, nieopodal Walencji. Strażacy znaleźli jego zwłoki w trakcie akcji gaśniczej w zgłiszczach samochodu.

W związku z pożarem w położonej kilkadziesiąt kilometrów na północny zachód od Madrytu prowincji Avila ewakuowano 30 tysięcy osób. Łącznie z okolicami Madrytu ewakuowano w sumie ponad 59 tys. osób, a ponad 28 tys. mieszkańców okolic Madrytu otrzymało polecenie pozostania w domach ze względu na zanieczyszczenie powietrza dymem.

Pożar strawił w tych prowincjach już ponad 45 tysięcy hektarów. Pożary wciąż trwają w okolicach Grenady, Teruel, Toledo, Leonu i Kordoby.

PAP

NIEMCY

Wjechał w tłum ludzi w Berlinie. Wydano list gończy za sprawcą

Karolina Wrońska

W sobotę późnym wieczorem samochód wjechał w tłum ludzi w berlińskim parku Tiergarten. Nieopodal odbywała się Parada Równości. Nie żyje jedna osoba.

W sobotnim ataku na Paradę Równości w Berlinie zginęła kobieta – poinformował w niedzielę rano rzecznik berlińskiej policji Florian Nath. Dodał, że obrażenia, które odniosła, były tak ciężkie, że zmarła na miejscu zdarzenia. Rzecznik nie podał innych szczegółów. Nic też nie powiedział, w jakim stanie są ranni.

Wcześniej straż pożarna poinformowała, że trzy osoby z co najmniej 16 rannych walczą o życie, a osiem jest w stanie ciężkim. Pięć osób odniosło lekkie obrażenia, a 30 otrzy-

mało wsparcie psychologa. – Podejrzany o przeprowadzenie ataku samochodem podczas Parady Równości w Berlinie został zidentyfikowany jako członek berlińskiej „sceny islamistycznej”; nie został jeszcze aresztowany – poinformował rzecznik berlińskiej policji.

Dodał, że „trwają działania przeciwko podejrzanemu”. Wyjaśnił, że policja przeprowadziła kilka operacji, w tym przeszukała jedno z mieszkań w dzielnicy Schoeneberg, ale „nie doszło do aresztowania, bo nikogo tam nie znaleziono”.

Policja opublikowała list gończy za domniemanym sprawcą sobotniego ataku. Podejrzany jest 21-letni Abdul B., znany wcześniej policji i powiązany ze środowiskiem islamistycznym. „Jest niebezpieczny i może być uzbrojony” – ostrzega policja. PAP

UNESCO

Grecki Olimp trafił na listę światowego dziedzictwa

Alina Mazurska

Komitet UNESCO zdecydował w niedzielę o wpisaniu Olimpu na listę światowego dziedzictwa. To zwieńczenie 12-letnich starań Grecji o uznanie najwyższej góry w kraju za unikalny zabytek.

– Potwierdzamy niezachwiane zaangażowanie w ochronę Olimpu dla dobra obecnych i przyszłych pokoleń – podkreślił delegat Grecji przy UNESCO Georgios Koumout-

sakos. – Jak mądrze przypomina grecka mitologia, zawsze najlepiej pozostawać w dobrych stosunkach z bogami.

Decyzja podjęta w trakcie 48. sesji oznacza, że szczyt o wysokości 2918 m n.p.m. stał się 21. greckim obiektem na tej prestiżowej liście. Mityczny tron Zeusa doceniono za wpływ na starożytną cywilizację i wyjątkową różnorodność biologiczną. Góra stanowi ważną ostoję dla wielu gatunków endemicznych i wyróżnia się rzadkimi formacjami geologicznymi.

Na listę wpisano także m. in. starożytne japońskie stolice Asuka i Fujiwara, świadczące o budowie scentralizowanego państwa, dzięki krajobrazy Boma-Badingilo w Sudanie Południowym i plaże w Normandii, miejsce desantu aliantów podczas D-Day.

W poniedziałek spodziewana jest decyzja o wpisie Modernistycznego Centrum Gdyni na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Nominowany obszar to kwartał o powierzchni 87,9 ha zlokalizowany w Śródmieściu Gdyni. PAP

PORADNIK REMONTOWY

Jak znaleźć dobrego i rzetelnego fachowca? Dzielimy się sprawdzonymi sposobami

Lena Szuster

Awaria sprzętu AGD, przeciekająca instalacja, remont łazienki, malowanie ścian czy układanie podłogi – przedziew czy później większość z nas staje przed koniecznością skorzystania z usług fachowca.

Niezależnie od tego, czy potrzebujesz szybkiej pomocy przy usterce, czy planujesz większe prace remontowe, przyda ci się sprawdzony specjalista. Sprawdzony, czyli taki, który nie tylko posiada odpowiednie uprawnienia, ale też jest samodzielny, rzetelny i podchodzi indywidualnie do każdego zlecenia. Gdzie szukać takich specjalistów?

Poczta pantoflowa

Jednym z najlepszych źródeł rekomendacji pozostają ro-

dzina, znajomi, sąsiedzi i współpracownicy. To właśnie oni mogą polecić fachowca, którego usługi sprawdziły się w praktyce. Warto zapytać nie tylko o namiary, ale również o zakres wykonanych prac, terminowość, jakość realizacji oraz koszty. Takie informacje pozwolą uniknąć wielu rozczarowań i pomogą wybrać osobę, której naprawę warto zaufać.

Internetowe poszukiwania

Pomocny może być również internet. Większość ekip remontowych, hydraulików, elektryków czy specjalistów od wykończeń prowadzi dziś własne strony internetowe lub profile w mediach społecznościowych. Można tam znaleźć informacje o zakresie usług, przykładowe realizacje oraz opinie klientów.

Zanim jednak skontaktujesz się z pierwszą znaną firmą, poświęć chwilę na sprawdzenie recenzji. Duża liczba pozytywnych opinii i zdjęć z wykonanych prac może świadczyć o profesjonalnym podejściu do zleceń.

Przed podjęciem współpracy:

- Wybierz kilka firm lub fachowców i poproś o wstępną ofertę.
- Dokładnie opisz zakres prac lub problem, który wymaga rozwiązania.
- Poproś o orientacyjną wycenę oraz przewidywany termin realizacji.
- Ustal, czy koszt obejmuje materiały, transport oraz ewentualne dodatkowe czy nieprzewidziane prace.
- Zweryfikuj, czy fachowiec udziela gwarancji na wykonane usługi.

• W przypadku remontów poproś o przykłady wcześniejszych realizacji oraz referencje od klientów.

• Przed rozpoczęciem prac upewnij się, że znasz zakres usługi, jej koszt oraz przewidywany harmonogram.

Jak wycenić pracę fachowca?

Określenie kosztów prac remontowych lub budowlanych nie zawsze jest proste. Wstępna wycena powstaje zazwyczaj na etapie ustalania zakresu prac, jednak ostateczna cena może zależeć od wielu czynników, takich jak stopień skomplikowania zadania, wykorzystane materiały czy konieczność zastosowania specjalistycznych narzędzi. Warto również zwrócić uwagę na czas potrzebny do realizacji zlecenia. Choć szybki termin wykonania usługi może być kuszący,



Zanim zdecydujemy się na zatrudnienie fachowca, warto zadać mu kilka pytań np. na temat stażu pracy

w przypadku remontów i prac budowlanych pośpiech rzadko idzie w parze z wysoką jakością. Dobrze wykonana praca wymaga dokładności, doświadczenia i czasu. Rzetelny fachowiec to nie tylko gwarancja szybkiej

i sprawnej usługi, ale także większy spokój podczas remontu czy naprawy. Im dokładniej zweryfikujesz wykonawcę przed rozpoczęciem współpracy, tym większa szansa na satysfakcjonujący efekt końcowy.

REKLAMA

0011554981



BMS
RECYKLING

SKUP ZŁOMU I METALI KOŁOROWYCH

KUPIMY KAŻDĄ IŁOŚĆ ZŁOMU I METALI KOŁOROWYCH

- ✓ Wynajem kontenerów na złom • Transport HDS
- ✓ Odbiór złomu bezpośrednio od klienta
- ✓ Odbiór pieców c.o. i dokumenty do programu CZYSTE POWIETRZE
- ✓ Sprzedaż pelletu, ekogroszku i brykietu

**PŁACIMY
GOTÓWKĄ**

**KOMPLEKSOWA
OBSŁUGA FIRM
Z WIELU BRANŻ**

SOLIDNY PARTNER W GOSPODARCE ODPADAMI



62-820 Stawiszyn
Długa Wieś Druga 23aa



514 959 124



62 751 19 47



biuro@bmsrecykling.pl



www.bmsrecykling.pl

PORADY I INSPIRACJE

Strefa relaksu na świeżym powietrzu. Podpowiadamy, jak urządzić balkon i ogród

Lena Szuster

Nie trzeba przeprowadzać kosztownego remontu, żeby skutecznie odmienić przestrzeń wokół domu. Sprawdź nasze sposoby na metamorfozę balkonu, tarasu i ogrodu!

Letnie poranki z kawą na balkonie, długie wieczory na tarasie w blasku nastrojowych lamp, a może rodzinne grille i spotkania w ogrodzie? Niezależnie od tego, czy dysponujesz niewielkim balkonem, przestronnym tarasem czy dużym ogrodem, odpowiednia aranżacja może zmienić go w twoje ulubione miejsce wypoczynku.

Metamorfoza balkonu

Odświeżenie balkonu warto zacząć od podstaw, czyli podłogi. To właśnie ona w dużej

mierze decyduje o tym, czy przestrzeń będzie przytulna. Chłodne płytki lub surowy beton można odmienić, sięgając po deski, panele tarasowe czy sztuczną trawę.

Kolejnym krokiem powinien być wybór wyposażenia. Na niewielkiej przestrzeni najlepiej sprawdzą się lekkie, funkcjonalne meble, które łatwo przestawiać lub składać. Nawet mały stolik i dwa krzesła mogą stworzyć urokliwy kąciak na poranną kawę czy romantyczną kolację. Dobrym rozwiązaniem będą też meble ze schowkami do przechowywania narzędzi ogrodniczych, balkonowych akcesoriów oraz dekoracji.

A skoro już o dekoracjach mowa – trudno wyobrazić sobie balkon bez roślin. Kolorowe kwiaty, aromatyczne zioła czy ozdobne trawy to najlepszy sposób na klimatyczną przestrzeń. Żeby bal-

kon harmonijnie współgrał z mieszkaniem i był jego naturalnym przedłużeniem, na zewnątrz warto użyć tych samych kolorów, które dominują we wnętrzu. Dzięki temu całość będzie spójna.

Azyl w ogrodzie

Planowanie ogrodu polecamy zacząć od pytania: jak chcesz z niego korzystać? Czy ma to być miejsce relaksu, przestrzeń na rodzinne spotkania, a może zielona oaza? W zależności od odpowiedzi, wyznacz strefy na poszczególne aktywności, np. taras na odpoczynek, miejsce do grillowania, trawnik do gry w piłkę, rabaty kwiatowe czy praktyczny warzywnik. Nie musisz uwzględniać wszystkich elementów – najważniejsze, żeby ogród odpowiadał twoim potrzebom.

Sercem większości ogrodów pozostaje strefa wypo-



FOT. GETTY IMAGES

czynku. Najczęściej znajduje się tuż przy domu, na tarasie, gdzie można wygodnie napić się porannej kawy, zjeść posiłek na świeżym powietrzu lub odpocząć po długim dniu.

Jeśli dysponujesz większą przestrzenią, dobrym pomysłem może być też altana, pergola lub zaciszny kąciak ukryty wśród zieleni. Hamak, wiszący fotel, miękkie poduchy i klimatyczne lampiony dadzą takiemu naturalnemu zakątkowi przytulności i sprawią, że twój ogród za-

cznie przypominać wakacyjny resort.

Ścieżki i alejki

Ostatni, ale nie mniej ważny element to ścieżki i alejki. To one prowadzą do poszczególnych zakątków ogrodu, porządkują jego układ i pomagają wyznaczyć strefy o różnych funkcjach. Ścieżki warto więc zbudować z materiałów dopasowanych stylistycznie do pozostałych elementów. Uzupełnieniem nowoczesnych brył będą wielkofo-

matowe płyty betonowe lub gresowe. Natomiast do domów i ogrodów w tradycyjnym stylu lepiej sprawdzą się kamienne ścieżki oraz dekoracyjne kruszywa.

Szczególnie istotnym elementem aranżacji ogrodu są też podjazdy i wejście do budynku. Warto zadbać, żeby tworzyły harmonijną całość z kompozycją ogrodu. W tym celu możesz się zdecydować na ten sam materiał wykorzystany w różnych częściach posesji lub połączyć dwa uzupełniające się rozwiązania.

Pamiętaj, że niezależnie od tego, czy urządzasz niewielki balkon, czy rozległy ogród, kluczem do sukcesu jest dopasowanie przestrzeni do własnych potrzeb. Kilka przemyślanych zmian wystarczy, żeby stworzyć miejsce, w którym z przyjemnością będziesz spędzać każdą wolną chwilę.

REKLAMA

0011555804

REKLAMA

0011555007



NAJWIĘKSZY OGRÓD WYSTAWOWY W WIELKOPOLSCE

Kostka ogród wystawowy o pow. 500 m²



Budmat.

JONIEC

DREWBET
NATURALNE OTOCZENIE JAKOŚCI

Projekt gratis od 150 m²

zpb Kaczmarek
PRODUKT DOSKONAŁY

Projekt gratis od 120 m²

BRUK-BET

Polbruk

- ➔ **USŁUGI TRANSPORTOWE WYWROTKĄ**
- ➔ **SPRZEDAŻ BETONU, ŻWIRU PIASKU I ZIEMI W KONKURENCYJNYCH CENACH Z TRANSPORTEM**
- ➔ **WIZUALIZACJE 3D OGRODZENIA ZA DARMO**
- ➔ **PROFESJONALNE USŁUGI BRUKARSKIE WRAZ Z POMIAREM I DORADZTWE**

**SPRZEDAŻ
ŻWIRU
I ZIEMI**

PROMOCJA WAKACYJNA

1.07 - 31.08

Produkty objęte promocją :

JONIEC
BRUK-BET

**OGRODZENIA
JONIEC BRUK-BET -10%
PRZESŁA, BRAMY, FURTKI
FIRMY BUDMAT -15%**



**SPRZEDAŻ
BETONU
TOWAROWEGO**



**OFERUJEMY
USŁUGI
TRANSPORTOWE
WYWROTKĄ**



MARKET „TADOS” STĘSZEW, ul. Dąbrowskiego 5
tel. 61 819 56 00, kom. 507 077 757; market@tados.info.pl

CZYNNE:
Pn.-pt. 7.00-17.00 Sob. 7.00-14.00

ZAPEWNIAMY:

- doradztwo
- sprzedaż ratalną

- transport i rozładunek HDS
- płatność kartami płatniczymi

- miłą obsługę

REKLAMA

0011553762



Docieplanie budynków pianą PUR
Wdmuchiwanie wełny celulozowej,
mineralnej i drzewnej

PROXIMO IZOLACJE

NAPRAWA USZKODZONYCH IZOLACJI

WYMIANA IZOLACJI Z WEŁNY NA PIANĘ PUR

OSZCZĘDNOŚĆ DO 50% NA OGRZEWANIU

Możliwość sprzedaży ratalnej 

Nowoczesny system termoizolacji pianką poliuretanową gwarantuje znakomite efekty.

ZAPRASZAMY do współpracy właścicieli mieszkań prywatnych, firm oraz obiektów przemysłowych i rolniczych.

PECNA k. Poznania, ul. Lipowa 27
☎ 668 798 758 ☎ 606 670 584 | www.proximo-izolacje.pl



DO 50% OSZCZĘDNOŚCI NA OGRZEWANIU

REKLAMA

0011554178

Żwirownia

UMIKOP

Andrzej Umiński
Zaborówiec, ul. Powst. Wlkp. 18, 64-150 Wijewo
tel. 65 549 44 24, fax 65 549 48 47, kom. 608 079 183

POSIADAMY KRUSZYWO BUDOWLANE

KRUSZENIE GRUZU

- ❖ Usługi w zakresie robót ziemnych,
- ❖ Usługi ładowarko-koparką,
- ❖ Usługi transportowe (10 ton, 16 ton, 25 ton),
- ❖ Kruszenie gruzu,
- ❖ Piasek (0-2),
- ❖ Piasek (0-4),
- ❖ Żwir (2-8),
- ❖ Żwir (8-16),
- ❖ Kamień łamany,
- ❖ Ziemia torfowa.



REKLAMA

0011558872

MEBLE KUCHENNE

NA WYMIAR

KUCHNIE

GOZDANIN

OD 1988



ZAPRASZAMY

wystawa - biuro projektowe
Gniezno, ul. 3 Maja 19, tel. 509 043 282
wystawa - biuro projektowe
Gozdanin 26 k. Mogilna, tel. 52 315 03 20



www.gozdanin.pl

PRODUCENT

*Niech nasza wizja stanie się
Twoją rzeczywistością.*

Szczegóły w salonach. Serdecznie zapraszamy.

WIOŚLARSTWO

Igor Czekanowicz
z brązowym medalem
Młodzieżowych MŚ
w czwórce podwójnej
w Duisburgu *str. 19*

PŁYWANIE



Wywiad tygodnia.
Mikołaj Litoborski, nasz
wielki talent pływacki
o kulisach drogi po złoto
na ME Juniorów *str. 20*

PIĘKA NOŻNA

Warta Poznań
chwalona przez
trenera za mentalność
i skuteczność po meczu
z Polonią Bytom.
Z wymiany ciosów
zwycięsko jednak wyszli
gospodarze i to oni
zainkasowali trzy punkty
po wygranej 4:3 *str. 17*

sport

W akcji Irańczyk Allahyar Sayyadmanesh. Nie tylko on w sobotnim meczu z Cracovią nie mógł znaleźć drogi do bramki „Pasów”



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Lech Poznań lekko rozczarował na inaugurację
ligi, remisując z Cracovią 0:0. W meczu przyjaźni
zadebiutował Irańczyk Allahyar Sayyadmanesh *str. 15*

PKO BP EKSTRAKLASA

„Marchewa” karę odpokutował. Przygody kibiców Wieczystej

Ekstraklasa w weekend zainaugurowała rozgrywki. Już na dzień dobry mieliśmy wszystko: gole, kibicowskie smaczki i kontrowersje!

Jakub Jabłoński

Po mundialowych emocjach przyszedł czas na szlagiery w najlepszej – bo najbliższej nam – lidze świata. Początek sezonu nie zawiodł, a koneserzy krajowego futbolu znów mają o czym dyskutować.

Emocji nie zabrakło już w piątkowym starciu Pogoni z Legią w Szczecinie. Podopieczni Marka Papszuna długimi momentami bili głową w mur. Ich napastnik Mileta Rajović trzykrotnie nie potrafił wykorzystać dogodnych sytuacji.

Duńczyk najpierw przy próbie wbicia piłki do pustej bramki pomógł sobie ręką, następnie znalazł się na spalonym. Mało? W kolejnej sytuacji miał przed sobą niemal pustą bramkę, ale trafił w nie najlepiej ustawionego obrońcę. O zwycięstwie stołecznego zespołu przesądził rzutem na taśmę Zoran Arsenić. Żołnierz Marka Papszuna, z którym wcześniej święcił sukcesy w Rakowie Częstochowa, wyręczył nieskuteczność Rajovicia.

Historyczny wyjazd kibiców Wieczystej
W pierwszym meczu sezonu Radomiak podejmował Wieczystą. Krakowski beniaminek debiutował w najwyższej klasie rozgrywkowej. Około 50 kibiców gości, mimo opóźnienia autokaru, zameldowało się w sektorze z niewielkim poślizgiem. W myśl hasła „Nieliczni, ale fanatyczni” byli wyjątkowo głośni i rozśpiewani. Mieli ze sobą transparenty, flagi oraz bęben, który



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Nie tak wyobrażali sobie inaugurację kibice poznańskiego Kolejorza

rym rozkręcali żywiołowy doping. Piłkarze Wieczystej musieli jednak zadowolić się wyłącznie pierwszym, historycznym golem w PKO BP Ekstraklasie. Radomiak wygrał po trafieniach Roberto Alvesa i Jana Grzesika.

W sobotę do gry wkroczyły zespoły z podium poprzedniego sezonu. Jagiellonia i Górnik długo męczyły się z rywalami, ale oba zespoły rozpoczęły rozgrywki od zwycięstw. Duma Podlasia zadała decydujący cios dopiero w 89. minucie, gdy Nik Prelec zapewnił jej zwycięstwo nad Koroną Kielce. Górnik z kolei odwrócił losy spotkania ze Śląskiem Wrocław. Na gola Przemysława Banaszaka z 7. minuty dwukrotnie odpowiedział po zmianie stron.

Nieoczekiwanie Lech Poznań zremisował bezbramkowo z Cracovią. Czerwoną kartkę za złapanie piłki na skraju pola karnego obejrzał Mateusz Lis, ale po interwencji

nowoczesnego Centrum VAR w Warszawie decyzję anulowano.

Największe emocje wokół Marchwińskiego
Po spotkaniu rozgorzała również dyskusja wokół Filipa Marchwińskiego. Kibice Lecha zastanawiali się, czy pomocnik Cracovii nie powinien pauzować za czerwoną kartkę otrzymaną dwa lata wcześniej w meczu Kolejorza z Koroną.

– Część kibiców Lecha muszę zasmucić, ale plan o walkowerze za zmianę Filipa Marchwińskiego spełni się najprędzej po powtórnym rzucie karnym Jakuba Błaszczykowskiego przeciwko Portugalii – skwitował rzecznik Cracovii.

Jaki jest finał sprawy? 24-latek odbył bowiem karę w dwóch meczach, w tym jednym chwilę po ogłoszeniu transferu do włoskiego Lecce. Ze względu na późniejszą rejestrację nadal był formalnie zawodnikiem Lecha.

1. KOLEJKA EKSTRAKLASY

RADOMIAK RADOM - WIECZYSTA KRAKÓW 2:1
Bramki: Alves 43, Grzesik 49 - Feiertag 57

POGOŃ SZCZECIN - LEGIA WARSZAWA 0:1
Bramka: Arsenić 90+6

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - KORONA KIELCE 1:0
Bramka: Prelec 89

GÓRNIK ZABRZE - ŚLĄSK WROCŁAW 2:1
Bramki: Matsenko 65 (bram. sam.), Ikia Dimi 79 - Banaszak 7

LECH POZNAŃ - CRACOVIA 0:0

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - WISŁA PŁOCK 1:2
Bramki: Makuch 68 - Flis 37, Rogelj 49

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

1 gol
Jan Grzesik (Radomiak Radom), Roberto Alves (Radomiak Radom), Zoran Arsenić (Legia Warszawa), Przemysław Banaszak (Śląsk Wrocław), Stefan Feiertag (Wieczysta Kraków), Marcin Flis (Wisła Płock), Ikia Dimi (Górnik Zabrze), Patryk Makuch (Raków Częstochowa), Nik Prelec (Jagiellonia Białystok), Zan Rogelj (Wisła Płock)

BOHATER WEEKENDU

Yvan Ikia Dimi (Górnik Zabrze)
Skrzydłowy wicemistrza Polski zapewnił uczestnikowi eliminacji Ligi Mistrzów pierwsze trzy punkty w nowym sezonie. W 79. minucie dostał piłkę przed polem karnym i nie zastanawiał się długo – po prostu uderzył w kierunku dalszego słupka, przesądając o pierwszym zwycięstwie nad beniaminikiem Śląskiem Wrocław. Wcześniej Dimi i jego koledzy znaleźli się w trudnej sytuacji – musieli odrabiać straty po голу Wrocławian już w 7. minucie.



FOT. PAP

ECHA SPOD SZATNI

Trener Lecha niepokieszony, za to szkoleniowiec Legii zadowolony

Jacek Kmiecik

Trener mistrza Polski – Lecha Poznań, Niels Frederiksen, czuł niedosyt po remisie na Bułgarskiej z Cracovią 0:0 na inaugurację sezonu ekstraklasy. Fani „Kolejorza” także z niedowierzaniem przyjęli podział punktów z „Pasami”, zwłaszcza po wtorkowym rozgromieniu w Danii 4:1 Aarhus w pierwszym meczu drugiej rundy eliminacyjnej Ligi Mistrzów.

Ponad 31 tysięcy kibiców w Poznaniu nie doczekało się goli na początek ekstraklasy. Mistrzowie Polski mieli nieznaczną przewagę, lecz nie potrafili jej udokumentować. Trener Frederiksen nie był do końca zadowolony z występu swojego zespołu, ale też nie robił tragedii. – Z mojego punktu widzenia nie był to jakiś katastrofalny mecz w naszym wykonaniu, ale też nie był idealny. Na pewno wiele rzeczy mogliśmy zrobić lepiej – mówił szkoleniowiec.

Jak dodał, jego podopieczni nie pokazali odpowiedniego poziomu

w ofensywie, dlatego też nie byli w stanie stworzyć zbyt wielu sytuacji. – Trafiliśmy na bardzo dobrze broniącą się drużynę, umiejętnie grającą w niskiej obronie. Nie znaleźliśmy po prostu odpowiedniej jakości w naszych poczynaniach, takiej, jaką pokazaliśmy choćby w spotkaniu z Górnikiem Zabrze. Zwykle potrafimy sobie wykreować sytuację, dziś trochę ich zabrakło. W defensywie radziliśmy sobie całkiem dobrze, trzymaliśmy rywalą daleko od swojej bramki. Oczywiście Cracovia miała swoje okazje,

ale też trudno było tego uniknąć – przyznał duński trener Lecha.

Opiekun Cracovii Bartosz Grzelak chwalił swój zespół za zaangażowanie i walkę. – Bardzo dobrze przygotowaliśmy się do tego meczu. Moi zawodnicy wykonali to, co wcześniej zamierzaliśmy, także pod względem taktycznym. Pokazaliśmy „team spirit” i to mi się podobało. To jest dobry punkt zdobyty na wyjeździe. Pierwszy raz przyszło mi się zmierzyć z Lechem, ale doskonale wiem, jak mocny jest to rywal – skomentował.

W piątek w Szczecinie Legia Warszawa wyrwała zwycięstwo Pogoni 1:0. – Oddaliśmy na wyjeździe 24 strzały na bramkę, mając 7 sytuacji do zdobycia gola. To świadczy o tym, że powinniśmy wcześniej strzelić gola. Denerwowałem się, gdy nie wykorzystywaliśmy swoich okazji – komentował trener „wojskowych” Marek Papszun.

– Ciężko zaakceptować taki wynik, gdy się traci gola w ostatniej akcji spotkania – odpowiedział hiszpański szkoleniowiec Szczecinian Oscar Garcia.

LECH POZNAŃ



Lech Poznań bił w sobotni wieczór przy Bułgarskiej głową w mur

Lechowi zabrakło błysku, start ekstraklasy z nogą na hamulcu

Maciej Lehmann

Lech Poznań rozpoczął rozgrywki 100. sezonu Ekstraklasy od bezbramkowego remisu z Cracovią. Można się tylko pocieszyć, że rok temu było znacznie gorzej, bo Kolejorz uległ Pasom 1:4.

Lech Poznań	0
Cracovia	0

Lech Poznań: Lis - Gurgul, Yegbe, Mońka, Gumny (63. Pereira) - Kozubal, Jagiełło (63. Murawski), Rodriguez (74. Agnero) - Bengtsson (64. Palma), Ishak, Walemark (81. Sayyadmanesh).

Cracovia: Madejski - Perković, Henriksen, Traore, Kaka-badze - Knap (25. Selan), Klich (91. Praszalik), Al-Amrari - Minchew (66. Burlet), Zahiroleslam (66. Marchwiński), Hasić (91. Piła).

Sędziowali: Damian Sylwestrzak (Wrocław).
Widzów: 31 107.

Lech Poznań zremisował w pierwszej kolejce nowego sezonu z Cracovią 0:0. Po tym co mistrzowie Polski zaprezentowali w dwóch poprzednich meczach o Superpuchar Polski i z Aarhus apetyty kibiców zostały mocno rozbudzone.

Przeciwno „Pasom” trener Frederiksen desygnował do gry szwedzkie trio ofensywne Bengtsson - Ishak - Walemark. I niestety, w sobotni wieczór ta formacja nie-

wiele miała wspólnego ze „szwedzką robotą” czyli jakością, precyzją i solidnością. Otrzymałszy danie, które dało się skonsuować, ale szybko o nim zapomniano. Jak klopsiki z Ikei tyle, że bez dodatków, które je wyróżniają czyli sosu śmietanowego oraz konfitury z żurawiny.

Lech bił głową w mur, Cracovia realizowała plan
W pierwszej połowie zabrakło Kolejorzowi przede wszystkim ofensywnych akcji Pereiry. Gumny nie grał źle, bardzo często domagał się piłki, ale koledzy jakby go nie dostrzegali.

Cracovia miał więc trochę ułatwione zadanie, bo prawa strona nie funkcjonowała tak dobrze jak w poprzednich meczach. Goście skupili się na obronie własnej bramki, praktycznie zastosowali podobną taktykę jak w inauguracyjnym meczu poprzedniego sezonu, kiedy wyprzedzili Kolejorza 4:1.

Mistrzowie Polski nie robili takich błędów jak rok temu, ale grali tak jakby mieli całą czas nogę na hamulcu. Nie potrafili przebić się przez dobrze zorganizowany blok defensywny. Niedokładny był Rodriguez, który nie złapał wspólnego języka z Jagiełłą, zbyt mało pojedynków wygrywał Bengtsson.

Zdecydowanie najaktywniejszy w ataku był Patrik Walemark, ale i jemu przed przerwą piłka kilka razy

odskoczyła, gdy wydawało się, że zdoła dokładnie dograć do partnerów. Lechitom nie wychodziły też ataki środkiem, próbowali grać kombinacyjnie, ale brakowało dokładności, albo ich zamiary odczytywali goście. Przed przerwą oba zespoły miały po jednej dobrej okazji bramkowej. W 23 min. Sebastian Madejski z trudem odbił piłkę po atomowym uderzeniu Leo Bengtssona, ale dobitka Mikaela Ishaka z lewego narożnika pola bramkowego była bardzo niecelna.

Kilka minut później Antoni Kozubal ofiarnie zablokował strzał Hasicia. Lechici niestety dopuścili do bardzo groźnej sytuacji..

Chwila grozy

Na początku drugiej połowy mistrzowie Polski przeżyli chwilę grozy. Wydawało się, że Lis łapał piłkę poza polem karnym, arbiter wyciągnął nawet czerwoną kartkę, ale po weryfikacji VAR, okazało się, że futbolówka była styczna do linii i „as kier” został anulowany.

W 64 min. Frederiksen wprowadził z ławki dodatkową jakość ofensywną w postaci Pereiry, Palmy i Murawskiego. Ten ostatni od razu zaznaczył swój pobyt na boisku mocnym strzałem z dystansu, po którym Madejski z trudem odbił piłkę. Lech wreszcie podkręcił tempo. W polu karnym „Pasów” kilka razy się zakotłowało, ale brakowało wykończenia.

OCENY PIŁKARZY KOLEJORZA ZA MECZ Z CRACOVIA

„Mecze przyjaźni” nadal zmorą Kolejorza. Mistrz zrobił za mało, by wygrać

Mateusz Lis 6
Z powodu dziwnego przepisu, nie było na ławce Bartosza Mrozka, więc wiedział, że jakieś nieodpowiedzialne zachowanie, spowoduje, że do bramki wejdzie młody Pruchniewski. Iniewiele brakowało, by się tak stało. Damian Sylwestrzak początkowo ukarał go czerwoną kartką, ale uratował go VAR. Niewiele jednak brakowało, by osłabił zespół. To była jednak jedyna „zapalna” sytuacja. Goście tylko raz celnie strzelili na jego bramkę.

Robert Gumny 5
Nie grał źle, ale koledzy jakby go nie dostrzegali. Jagiełło rzadko kierował piłkę w jego stronę, a współpraca z Walemarkiem też nie układała się modelowo. Był dosyć pewny w obronie, ale w ofensywie nie dawał tyle co Pereira, choć jedna akcja, po której był brutalnie sfaułowany, zapowiadała się niezwykle ciekawie.

Wojciech Mońka 6
Poprawny mecz, choć nie ustrzegł się od drobnych błędów, gdy zbyt łatwo dał się ograć przy linii końcowej boiska. Ale przy stałych fragmentach bronił dobrze, a z tego jest rozliczany.

Terry Yegbe 6
Znow mógł się podobać, gdy wszedł w kontakt z rywalami, ale w jednej akcji pokpił sprawę i dopuścił do dośrodkowania, po którym sytuację musiał ratować ofiarną interwencją Kozubal.

Michał Gurgul 5
Nieżyły w defensywie, gorszy w ataku pozycyjnym. Próbował robić przewagę, ale z decyzywnością i celnością prostopadłych podań było różnie. Miał już bardziej błyskotliwe występy i wiemy, że stać go na dużo lepszą grę.

Antoni Kozubal 7
Najlepszy piłkarz Lecha w pierwszej połowie. Walczył twardo w środku pola, próbował strzelać z dystansu, popisał się też niezwykle ważną interwencją w obronie, gdy uratował zespół przed stratą gola. Próbował poderwać do walki kolegów, przyspieszyć grę, ale partnerzy byli gorzej dysponowani.

Filip Jagiełło 5
Nie potrafił wejść na odpowiednie obroty, można było odnieść wrażenie, że boi się podjąć ryzykowną decyzję, szybko oddać piłkę. Za dużo było „kółceczek” i gry na „alibi”. Spodziewaliśmy się dużo więcej, bo

w poprzednich meczach dawał dobre zmiany.

Patrik Walemark 5
To nie był jego dzień, choć grał ambitnie i starał się brać ciężar gry na swoje barki. Ale tak jak mówił po meczu Frederiksen, trochę brakowało mu jakości jak już miał piłkę przy nodze. Obrońcy Cracovii mieli z nim trochę problemów, ale pewnie spodziewali się, że trudniej im będzie go zatrzymać.

Pablo Rodriguez 6
Przypominał siebie z początku poprzedniego sezonu. Był chaotyczny i bezproduktywny, nie umiał sobie znaleźć miejsca na boisku. Za łatwo przegrywał pojedynki i najczęściej podejmował złe decyzje na boisku. Tak jak Jagiełło słabo radził sobie w ataku pozycyjnym.

Leo Bengtsson 6
Dostał szansę gry na lewym skrzydle i pokazać, że jest mocną alternatywą dla Palmy, ale był bezbarwny. Nie potrafił zrobić użytku ze swojej techniki i szybkości. Tylko jeden raz pokazał swój potencjał, gdy ze środka uderzył celnie i wypracował sytuację Ishakowi.

Mikael Ishak 5
Król Mikael musiał wstać lewą nogą, bo niewiele mu wychodziło w tym meczu. mógł w 23 min. wprowadzić zespół na prowadzenie, ale dobitka strzału Leo Bengtssona, była bardzo nieudana. Wiele razy źle przyjmował piłkę, co ułatwiało zadanie rywalom. Można go tylko pochwalić za pracę w defensywie

Rezerwowi

Joel Pereira 5
Rozruszał akcje na prawej stronie, choć i jemu brakowało dokładności Jego dośrodkowania były albo za niskie, albo za wysokie.

Radosław Murawski 6
Dobra zmiana, starał się „pociągnąć” zespół, groźnie strzelił, ale koledzy nie dostosowali się do jego poziomu.

Luis Palma 5
Starał się zrobić coś spektakularnego, ale tak jak jego rzut wolny pod koniec meczu, nie był dużym zagrożeniem.

Yannick Agnero i Allahyar Sayyadmanesh
Grali zbyt krótko, bez ocen
Oceniał: Maciej Lehmann, skala ocen 1-10

PIŁKA NOŻNA

Organizacyjnie i finansowo nasze kluby są gotowe

O prognozy na rozpoczęty sezon – dotyczące rozstrzygnięć na krajowych boiskach i w pucharach – zapytaliśmy Marcina Kuś, który w ekstraklasie grał w Polonii Warszawa, Lechu Poznań, Koronie Kielce, Cracovii i Ruchu Chorzów

Jaromir Kruk

Marcin Kuś, 7-krotny reprezentant Polski, występował również w klubach z Anglii, Rosji i Turcji. Uważa, że ekstraklasa się rozwija i liczy na ciekawy sezon 2026/27.

Jakie masz oczekiwania względem sezonu 2026/27?
Życzylbym nie tylko sobie, żeby było więcej jakości, mniej przy-padku, a kilka zespołów walczyło o tytuł mistrza Polski. W klubach dokonano wielu ciekawych transferów i wierzę, że to się przełoży na boisko, a kibice będą świadkami mnóstwa ciekawych widowisk. Dobrym prognostykiem był wyjazdowy mecz Lecha z Aarhus GF. Mistrz Polski wykazał się dojrzałością i skutecznością. Wielkie wrażenie zrobił na mnie stoper z Ghany Terry Yegbe, który strzelił cudownego gola i świetnie wyglądał w defensywie. Na początku drogi w Europie Lech wygląda świetnie.

Na naszą ekstraklasę często narzeka się, że jest słaba, ale z drugiej strony mówi się, że nie należy do łatwych.
W ostatnich dwóch sezonach od polskiej ligi odbijali się piłkarze z ciekawym CV. Ekstraklasę cechuje niemal perfekcyjne przygotowanie fizyczne, ale kibice przychodzą na stadiony, by oglądać piękne gole, efektowne dryblingi, chcą dostawać show. Na pewno nasza ligowa piłka systematycznie się rozwija. Jeśli chodzi o jej opakowanie, medialność, telewizję, to osiągnęła najwyższy poziom; sportowo też będzie coraz lepiej i to musi znaleźć odzwierciedlenie w europejskich pucharach.



Kuś: Aby przejść Fenerbahce, trzeba zagrać mecz życia, ale uważam, że Górnik jest w stanie tego dokonać

Jesteśmy już gotowi na sukces w Lidze Konferencji, czyli powiedzmy półfinał?
To nie takie proste, ale organizacyjnie i finansowo nasze kluby są gotowe. Często teoretycznie słabsze zespoły zachodzą daleko, dużo też zależy od losowań, trochę nam niekiedy brakuje szczęścia. W poprzednim sezonie Jagiellonia była o krok od wyeliminowania Fiorentiny, doprowadziła we Włoszech do dogrywki, Lech mógł wyrzucić Szachtar Donieck. Detale zdecydowały, że nasze ekipy odpadły, ale cały czas widzimy progres. Przedstawiciele ekstraklas już się nikogo w Europie nie boją, a Stary Kontynent docenia polską piłkę klubową.

Górnik Zabrze jest w stanie przejść Fenerbahce w eliminacjach Ligi Mistrzów?

W pierwszym meczu Fenerbahce prowadziło grę, miało kilka okazji, była poprzeczka, ale gola zdobyło po rzucie wolnym dość szczęśliwie. Nie znam się na sztuce bramkarskiej, chyba jednak można się było lepiej zachować w tej sytuacji. Oczywiście, turecki potentat to wielka jakość, sprowadza zawodników za ogromne środki, ale tak jak w przypadku reprezentacji Turcji są problemy z utrzymaniem ciśnienia, bywa, że nie dojeżdżają mentalnie, kiedy są faworytami. Widzieliśmy to na mundialu, presja często ich gubi. Górnik musi z Fenerbahce zagrać odważnie, ale uważnie w tyłach, dobrze wejść w mecz, nie popełniać prostych błędów. Jak w Stambule Turkom pomogli kibice, w Zabrzu pomogą polskiej drużynie. Żeby przejść Fenerbahce, trzeba rozegrać mecz życia, ale uważam, że zespół

Michała Gasparika jest w stanie tego dokonać. Goście z Turcji też będą pod wrażeniem dopingu w Zabrzu.

A co myślisz o GKS Katowice w perspektywie rewanżu z MSK Żilina?

GKS Katowice – nie wiem, z jakiego powodu – przeszedł w pierwszym meczu ze Słowakami na ustawienie z trójką obrońców i miał problemy z wyprowadzaniem piłki. To mogło mieć wpływ na wynik – szkoda porażki, tym bardziej że zespół Rafała Góraka prowadził. Po porażce w Żilinie ma wnioski do wyciągnięcia, na pewno będzie jakaś reakcja. Słowacki zespół jest ograny w pucharach, Gieksa długo czekała na powrót do nich i liczę na nią w rewanżu. Wsparcie kibiców też może odegrać dużą rolę, tak jak w Zabrzu będzie zapewne superat-

mosfera. Katowiczanie mają ciekawych zawodników i nie chcą się szybko pożegnać z eliminacjami Ligi Konferencji.

W tym sezonie w Europie nie gra Legia Warszawa, która zaczęła udanie ekstraklasę, wygrywając 1:0 z Pogonią. Możemy spodziewać się więcej zwycięstw legionistów pod wodzą Marka Papszuna?

Każdy wie, że Marek Papszun się swoich zespołów opiera na żelaznej defensywie. Tak samo jest w Legii, która nie ma w ofensywie jakości jak kiedyś, ale nadrabia solidnością w grze obronnej, dyscypliną. Widać efekty pracy trenera Papszuna. Jego drużynom zawsze ciężko jest strzelić gola, przekonała się o tym Pogoń w pierwszej kolejce tego sezonu. Myślę, że Legia będzie należeć do czołówki ekstraklasy.

Można liczyć na objawienie się nowych gwiazd w ekstraklasie 2026/27?

Zawsze liczę, że ktoś nowy nas zaskoczy. Nie tak dawno pojawił się Oskar Pietuszewski i już gra w FC Porto. Ekstraklasa potrzebuje jak najwięcej zdolnej młodzieży i takie nadzieje daje młodzieżówka Jerzego Brzęczka, która ma szanse na awans do Euro U-21 i odegranie tam znaczącej roli. Absencja kadry seniorów na mundialu też niekorzystnie odbiła się na naszej piłce nożnej, również ekstraklasie, lecz teraz przed nami nowe, kolejne wyzwania. Jeśli nasz futbol chce się liczyć, musimy mieć coraz silniejszą ligę, a to pomoże drużynie narodowej. Wszystko działa niczym naczynia połączone. Ja jestem optymistą i nastawiam się na udany sezon.

FUTSAL

Brązowy medal futsalistek UAM po meczu horrorze na akademickich ME

Radosław Patroniak

Futsalistki UAM Poznań zdobyły brązowy medal Akademickich Mistrzostw Europy w futsalu!

W turnieju finałowym rozegranym w dniach 16-25 lipca 2026 roku w Salerno (Włochy) wystąpiło 16 najlepszych zespołów uczelnianych z całej Europy.

W meczu o brązowy medal zawodniczki UAM pokonały w rzutach karnych 5:3 zespół Uniwers-

tetu z Barcelony! W meczu padł wynik 1:1.

Wyniki UAM w turnieju AME: (mecze grupowe) UAM – Gazi University (Turcja) 4:1, UAM – University of Aveiro (Portugalia) 5:0, UAM – University of Reims Champagne-Ardenne (Francja) 5:0; (1/4 finału) UAM – University of Pecs (Węgry) 5:1; (półfinał) UAM – University of Zagreb (Chorwacja) 1:2; (mecz o 3. miejsce) UAM – University of Barcelona (Hiszpania) 1:1, karne 5:3.

MVP AME – Klaudia Kubaszek (UAM Poznań).

Skład UAM: Weronika Szymańska, Alicja Jezierska, Zuzanna Maronde, Klaudia Kubaszek, Julia Szostak, Karolina Chruściel, Dobrosława Skorupska, Zuzanna Krystkowiak, Patrycja Sutkowska, Klaudia Dymińska, Zuzanna Bartha, Wiktoria Wewior, Maria Katarzyńska.

Trener – Wojciech Weiss, asystent trenera – Paula Fronczak.

Warto dodać, że Weiss jest też trenerem reprezentacji Polski w futsalu kobiet. W ubiegłym roku z kadrą narodową, w składzie z Paulą Fronczak, debiutował na MŚ na Filipinach.



Tak drużyna UAM Poznań cieszyła się po ostatnim meczu w Salerno

PIŁKA NOŻNA

Strzelanina z pogonią Warty. Punktów z tego nie ma...

Warta Poznań na inaugurację I ligi przegrała po szalonym meczu z Polonią w Bytomiu 3:4. Trener Zielonych, Maciej Tokarczyk chwalił swoich zawodników za mentalność, ale nie da się ukryć, że to był też mecz „wielbłądów” w defensywie.

Radosław Patroniak

Warta Poznań po roku przerwy wróciła do I ligi. W piątek zmierzyła się na inaugurację rozgrywek z Polonią w Bytomiu. Zakończyło się ono wynikiem 4:3 dla Polonii. To był szalony mecz, w którym bardziej skuteczni byli gospodarze.

Polonia Bytom	4(2)
Warta Poznań	3(1)

Bramki: 1:0 Lucjan Zieliński (15'), 2:0 Kamil Wojtyra (28'), 2:1 Kacper Lepczyński (40'), 2:2 Marcel Stefaniak (54'), 3:2 Konrad Andrzejczak (65'), 4:2 Kamil Wojtyra (90'), 4:3 Mateusz Stanek (90'+2).

Polonia: Banasik - Szymusik, Krzyżak, Wołkowicz (69' Szymański), Łabojko, Kądziółka (80' Konieczny), Michałski (59' Wolski), Zieliński (80' Stefaniak), Wzięch (59' Orlik), Andrzejczak, Wojtyra (K).

Warta: Przybylak (K) - Avdieiev, Azatskyi, Lepczyński, Niedzielski, Steblecki (59' Łysia), Stefaniak, Rychert (46' Zalewski), Kędzia, Kuszta, Stanek.

Żółte kartki: Szymusik (38'), Łabojko (87').

Sędziowie: Łukasz Karski ze Słupska.

Widzów: 1518.

Bytomianie więcej problemów niż z kadrą mieli z PZPN, bo dość długo wydawało się, że nie dostaną zgody na rozgrywanie spotkań na własnym stadionie od listopada do marca. Przeprowadzka na Stadion Śląski, z właściwie koszty jego wynajęcia, mogłaby być zabójcza



Kacper Rychert (z lewej) nie będzie dobrze wspominał meczu w Bytomiu, bo w przerwie został już zmieniony

dla klubu ze skromnym budżetem. Ostatecznie stanęło na tym, że Polonia opuści swój kameralny obiekt, ale tylko wtedy jeśli spadnie śnieg...

Przed sezonem oba kluby sygnalizowały dobre przygotowanie do sezonu, choć nastroje w Warcie nieco popsule porażki w dwóch ostatnich sparingach. Zieloni postawili na prezentację ekologiczną, czyli spotkali się z kibicami w Parku Starego Browaru. Natomiast Polonia wybrała prezentację... w klubie bilardowym.

Warto dodać, że kibice Warty nie mogli pojawić się w Bytomiu w zorganizowanej grupie, ponieważ na 2-tysięcznym obiekcie obowiązuje zakaz przyjmowania fanów gości. Klub robi wszystko, by go znieść, ale póki co na stadionie przy ul. Piłkarskiej słychać tylko doping kibiców Polonii.

– Myślę, że ten mecz był prawdziwym rollercoasterem w obie strony. Bardzo dużo się działo – obie drużyny stworzyły wiele sytuacji, czę-

sto pojawiały się w polu karnym i oddały sporo strzałów.

Chciałbym jednak zacząć od najważniejszej rzeczy, czyli od reakcji mentalnej mojego zespołu. Potrafiłbym podnieść się ze stanu 0:2, doprowadzić do wyrównania, przycisnąć przeciwnika i stworzyć kolejne okazje. Po stracie bramki na 2:3 również nie zwiesiliśmy głów. Nadal chcieliśmy kreować sytuacje i dążyliśmy do zdobycia następnego gola. Podobnie było przy wyniku 2:4,

kiedy mocno się otworzyliśmy i straciliśmy bramkę po kontrataku. Mimo tego do samego końca walczyliśmy o kolejne trafienie i ostatecznie udało nam się je zdobyć. Oczywiście szkoda wyniku, ale najważniejsze jest dla mnie to, abyśmy na podstawie tego meczu dalej budowali siebie jako zespół – mówił Maciej Tokarczyk, trener Zielonych.

W jego wypowiedzi nie brakowało pochwał dla warciarzy, ale trzeba pamiętać, że punkty zostały w Bytomiu i w kolejnych spotkaniach Zieloni będą pod coraz większą presją.

Mentalność zawsze pozostaje kluczowa i za nią jeszcze raz gratuluję swoim zawodnikom. Chciałbym, abyśmy utrzymali takie nastawienie, ponieważ może nam ono dać w przyszłości bardzo dużo dobrego. Po tym spotkaniu widzę zdecydowanie więcej pozytywów niż negatywów.

Teraz rozpoczynamy przygotowania do kolejnego meczu. W piątek jedziemy do Gdańska na starcie z Lechią i kontynuujemy serię spotkań wyjazdowych. To dla nas pewnego rodzaju wyzwanie, również pod względem organizacyjnym. Mieliśmy już podobne doświadczenia w poprzednim sezonie i wyciągnęliśmy z nich odpowiednie wnioski – zakończył szkoleniowiec beniaminka I ligi.

SIATKÓWKA

W tegorocznej Lidze Narodów biało-czerwoni siatkarze mierzą w złoto

Zbigniew Czyż

Po bardzo udanym ostatnim turnieju fazy zasadniczej polscy siatkarze nabrali apetytu na obronę tytułu, który wywalczyli przed rokiem w Lidze Narodów. W zakończonym etapie rozgrywek nasz zespół uplasował się na 2. pozycji.

Reprezentacja Polski siatkarzy jest już w Chinach. Na zawody, które zostaną rozegrane w dniach od 29 lipca do 2 sierpnia w Ningbo nie poleciał Jakub Kochanowski, który wraca do pełni sił po kontuzji. Środkowy kadry był z drużyną w Chicago na ostatnim turnieju fazy interkontynentalnej, ale nie pojawił się na boisku. Tym razem trener Nikola Grbić nie zdecydował się zabrać utytułowanego zawodnika, a czwórkę środkowych stanowić będą: Bartłomiej Lemański, Szy-

mon Jakubiszak, Jakub Nowak i Jakub Majchrzak. Do pełni formy wrócił już rozgrywający Jan Firlej, dlatego do Ningbo poleciało tylko dwóch graczy na tej pozycji.

Ukraina zamiast Włochów

W ostatnim turnieju fazy zasadniczej w Chicago, Biało-Czerwoni walczyli o jak najlepsze rozstawienie i teoretycznie łatwiejszego ćwierćfinałowego rywala. W decydującym spotkaniu pewnie pokonali reprezentację USA 3:0. Dzięki temu o półfinał zagrają z Ukrainą, a nie z mistrzami świata, Włochami. Polscy siatkarze zakończyli zasadniczą część Ligi Narodów na drugim miejscu.

– To był bardzo dobry turniej, przegraliśmy tylko jednego seta. Mieliśmy trudne momenty, szczególnie w pierwszym i drugim secie z Francją, z USA na początku trzeciego seta i to są sytuacje, w których

musimy się skupić, musimy się zresetować i wrócić do naszego poziomu – podsumował turniej w USA Nikola Grbić.

Ćwierćfinałowe spotkanie będzie drugim Polski z Ukrainą w tej edycji Ligi Narodów, bo te ekipy zmierzyły się w pierwszym turnieju fazy zasadniczej w chińskim Linyi, gdzie Ukraińcy sprawili Biało-Czerwonym bardzo dużo problemów. Zespół Grbicia wygrał ostatecznie 3:2, a Ukraińcy z bilansem 7 zwycięstw/5 porażek pierwszy raz awansowali do turnieju finałowego tych prestiżowych rozgrywek.

Lozano, czyli nasz bardzo dobry znajomy

– Pokora musi być cały czas z nami, bo każdy mecz układa się inaczej, a Ukraina jest nieprzewidywalna i jeżeli nie podejmiemy do spotkania odpowiednio zmotywowani, to

nie będzie łatwo – mówi nasz rozgrywający Marcin Komenda.

Trenerem Ukraińców jest Raul Lozano, który w latach 2005-08 prowadził Polskę. Argentynczyk jest uważany za szkoleniowca, który rozpoczął budowę potęgi polskiej siatkówki, pod jego wodzą po latach bez sukcesów Biało-Czerwoni zostali w 2006 roku wicemistrzem świata.

W półfinale zwycięzca tego meczu zagra z lepszym z pary Turcja – Słowenia. Polacy bronią złota Ligi Narodów wywalczonego w ubiegłym roku także w Ningbo. W 2025 roku, w spotkaniu o złoto pewnie pokonali reprezentację Włoch 3:0. Pozostałe pary ćwierćfinałowe to: Japonia – Chiny, Słowenia – Turcja i Włochy – USA. Finał i mecz o brąz zaplanowano na 2 sierpnia.

Priorytetem dla Biało-Czerwonych są mistrzostwa Europy, które we wrześniu zostaną rozegrane

w Bułgarii, Finlandii, Rumunii oraz Włoszech. W fazie grupowej Polacy zmierzą się z Portugalią, Izraelem, Macedonią Północną, Bułgarią oraz Ukrainą.

Panie tym razem bez finału

Zmagania w tegorocznej edycji Ligi Narodów na fazie grupowej zakończyły Polki, które nie zakwalifikowały się do turnieju finałowego w Makau. Po fazie zasadniczej zajęły ósme miejsce, ale o końcowy triumf walczyły dziewiąte w tabeli gospodynie, czyli Chinki.

W Final 8 podczas weekendu rywalizowały: Amerykanki, Włoszki, Brazylijki, Turczynki, Kanadyjki, Holenderki, Chinki i Japonki. W półfinałach Brazylia pokonała Włochy 3:2, a Turcja wygrała z Chinami 3:0. Do niedzielnej finału, rozegranego po zamknięciu naszego wydania, w roli faworytek przystąpiły Brazylijki.

LEKKOATLETYKA

Mogło być rekordowo. Mamy porównania z Jankesami

Mistrzostwa Polski to ostatni sprawdzian przed mistrzostwami Europy, których gospodarzem będzie Birmingham (10-16 sierpnia). Od 10 lat, Ewa Swoboda jest najszybszą naszą sprinterką. Dziewiąte złoto MP Pawła Fajdka z AZS Poznań

Paweł Wiśniewski

1. miejsce = 10 000 złotych, 2. miejsce = 8000, 3. miejsce = 6000, 4. miejsce = 4000 i 5. miejsce = 2000. To premie finansowe dla pięciu najlepszych lekkoatletów (wg. punktacji World Athletics) na tegorocznych mistrzostwach Polski.

Ewa Swobody ponownie okazała się najszybsza w biegu na dystansie 100 metrów (-0,4 m/sek. i 11.05). To już dziewiąty złoty medal tej dziewczyny, która pod względem liczby medali dogoniła Marię Popowicz-Drapałą.

Swoboda miała zdecydowanie najlepszą reakcję startową - 0.123 sekundy.

Według kalkulatora siły wiatru, przy wietrze +2,0 m/sek., Swoboda uzyskałaby 10.91 czyli czas lepszy od rekordu Polski Ewy Kasprzyk - 10.93 z 1986 roku...

Po raz ósmy, Dominik Kopeć został natomiast mistrzem Polski na 100 metrów (-0,4 m/sek. i 10.24), tym samym wyrównując osiągnięcie Mariana Woronina.

Kopeć dziesiąty raz stanął na podium MP - to historyczny rekord w tej konkurencji.

Magdalena Bokun okazała się najlepsza w skoku w dal, ale 6.25 m to najslabszy wynik złotej medalistki mistrzostw Polski od... pół wieku (6.25 m



Paweł Fajdek zdobył dziewiąty tytuł MP i goni w tej klasyfikacji swojego trenera, Szymona Ziółkowskiego

pofrunęła w 1976 roku Ewa Garczyńska).

Maher Ben Hlima to najszybszy chodźca na 10 000 metrów (nie startował Dawid Tomala - mistrz olimpijski z Tokio w chodzie na 50 km). Jednak czas 40:37.11 nie jest rewaluacyjny - poza Rosjanami najszybciej w tym roku 10 000 m przeszedł... Etiopczyk Migsana Wakuma (38:04.09 - najlepszy czas w historii afrykańskiego chodu). Tym samym, warto podkreślić postępy etiopskich

lekkoatletów w innych konkurencjach niż biegi średnie i długie...

29-letni Konrad Bukowiecki nie chciał być gorszy od małżonki - Natalii Bukowieckiej (z domu Kaczmarek) i zdobył czwarty tytuł mistrza Polski na stadionie. Historycznym liderem jest - co zrozumiałe - Władysław Komar (17 medali, w tym 14 złotych).

37-letni Paweł Fajdek (AZS Poznań) zdobył natomiast dziewiąty tytuł mistrza Polski - to już jego osiemnasty medal mistrzostw kraju w ka-

tegorii seniorów. Tym samym, Paweł goni swojego słynnego trenera - Szymona Ziółkowskiego, mistrza olimpijskiego (Sydney, 2000) i mistrza świata (Edmonton, 2001), który w kolekcji ma 20 medali, w tym 14 złotych...

Natalia Bukowiecka (50.02) i Maksymilian Szwed (45.79) wygrali biegi na dystansie 400 metrów.

Z kolei Anita Włodarczyk zdobyła trzynasty złoty medal w rzucie młotem w zawodach tej rangi.

Jednocześnie osiągnęła samodzielny rekord, który wcześniej współdzieliła z Kamilą Skolimowską.

Klaudia Kazimierska - czasem 1:58.97 - ustanowiła rekord życiowy i rekord mistrzostw Polski w biegu na dystansie 800 metrów, choć jest koronnym dystansem jest 1500 metrów...

Niespodziewanym zwycięzcą konkursu skoku wzwyż został Sebastian Moszczyński - 2.16 m. Drugi, Cezar Sidya i trzeci Mateusz Kołodziejki przeskoczyli poprzeczkę zawieszoną na wysokości 2.12 m.

Na starcie mistrzostw Polski nie stanęli m.in. Justyna Święty-Ersetic i Marika Popowicz-Drapała (400 metrów), Maria Żodzik (wzwyż), Robert Sobera (tyczka), Hubert Trościńska (dziesięciobój) i Dawid Tomala (chód).

Dla porównania, w tym samym czasie, Amerykanie również rozgrywali krajowe mistrzostwa. Na nowojorskim „Icahn Stadium”, Noah Lyles po raz trzeci został mistrzem USA w biegu na dystansie 100 metrów z najlepszym tegorocznym czasem na świecie - 9.79!

W rywalizacji kobiet na tym samym dystansie, Sha'Carri Richardson - mistrzyni świata z 2023 roku i srebrna medalistka olimpijska z 2024 roku, również zdobyła swój trzeci tytuł mistrzyni kraju z czasem 10.77.

LEKKOATLETYKA

Walka, ból i cierpienie. Najlepsi z najlepszych mają głos. Oto ich refleksje

Paweł Wiśniewski

Przez trzy dni elita naszych zawodników rywalizowała na stadionie im. Wojciecha Nowickiego - zwanym potocznie stadionem „Zwierzyniec” - o medale mistrzostw Polski. A co mieli do powiedzenia?

Ewa Swoboda:

Jest bardzo zimno. Poniosło mnie trochę, 11.05 - jedziemy! Rekord Polski to mój cel od wielu wielu lat. Jest to możliwe, nie chcę nic obiecywać. Szybko poradziłam sobie z kontuzją przywódcy. Poczułam się pewnie i polecałam.

Dominik Kopeć:

Moim zadaniem było tutaj wygrać jak najmniejszym kosztem. Z trenerem postawiliśmy za imprezę docelową: mistrzostwa Europy. Realnie

mogę tam walczyć o finał. Mistrzostwa Polski to dla mnie mocny trening. Cała energia pójdzie na półfinał mistrzostw Europy.

Natalia Bukowiecka:

Walczyłam sama ze sobą, z czasem. Jestem dobrze przygotowana. Najważniejsze, że jestem zdrowa, nic mnie nie boli. Z samotnego biegu najlepszy czas w sezonie, daje mi to spokój. Gdy biegam o stawkę, idzie mi dobrze. Na chłodno analizując, poprzednie sezony nie biegałam wcale wolno, najwyższą formę zazwyczaj przywoziłam na imprezę sezonu.

Bartosz Kitliński:

Nie zwątpiłam ani na moment, nawet gdy Wyderka tak mocno poszedł. Ruszył tak szybko, że schowałam się też za Filipem Ostrowskim. Byłam bardzo pewny siebie. Super idą treningi. Jestem spokojniejszym zawodnikiem niż jakiś czas temu.

W Birmingham może być wynik 1:48.00 albo bieg poprowadzi jakiś wariat, który podyktuje szybkie tempo.

Pia Skrzyszowska:

W eliminacjach kontrolowany bieg. Jestem w treningu pod mistrzostwa Europy. W finale zepsułam technicznie kilka rzeczy. Nic to nie oznacza, szykuję się na mistrzostwa Europy. Mam teraz większe obciążenia na siłowni, więcej treningów szybkościowych. To był dobry sprawdzian, te zawody były częścią treningu.

Klaudia Kazimierska:

Testuję przeloty zza oceanu przed mistrzostwami Europy, wracam jeszcze do USA. Spełniłam moje założenia na ten bieg. Testuję bieganie dzień po dniu przed mistrzostwami Europy: tam będę biegać tylko 1500 metrów i walczyć na tym dystansie o medal.

Maksymilian Szwed:

Czułem, że będzie dzisiaj rekord Polski. 80 ostatnich metrów zaczęło mnie ścinać. Myślałem, że jestem daleko z przodu i zdziwiłem się, jak zobaczyłem na tablicy wyników, że ledwo wygrałem. Przygotowania do sezonu były krótkie. Na wynik jestem zły: chciałbym w tym sezonie pobic jeszcze raz poniżej 45 sekund.

Paulina Ligarska:

Od miesiąca każdego dnia podejmowałam walkę o powrót do zdrowia. Do końca próbowałam, wierzyłam trochę naiwnie, że się uda. Ból achillesów, który pojawił się nagle, zniszczył moje marzenia i walkę o najlepsze wyniki w tym sezonie. Startując na mistrzostwach Polski, ryzykowałam, ale już dawno zapomniałam, co to głos rozsądku. Mimo tych problemów forma była dobra, dlatego tak ciężko było zrezygnować z tych zawodów.

Maria Andrejczyk:

Chorowałam cały tydzień, zastanawiałam się, czy tu startować, ale z charakteru jestem uparta. Birmingham jest najważniejsze. Cieszą postępy młodych dziewczyn za mną. Za mną dobry obóz w Spale.

Anna Matuszewicz:

Serca pęka mi na milion kawałków, ale czas zakończyć sezon. W teorii spokojne przygotowania, bo mam minimum na mistrzostwa Europy, a w praktyce ostatni czas to walka, czy zdążę wyleczyć kontuzję. Jak na sportowca przystało podjęłam rękawice i wystartowałam na tegorocznych mistrzostwach Polski. Niestety, zabrakło mi czasu, żeby pokazać się na nich z lepszej strony. Zostawiam to za sobą i skupiam się teraz na odpoczynku i dalszej rehabilitacji. Do zobaczenia w hali!

WIOŚLARSTWO

Poznaniak z drugim medalem z rzędu na Młodzieżowych MŚ

Igor Czekanowicz z Poznania, chłopak po przejściach, przeżył piękne chwile, tak jak rok temu na Malcie, tym razem na torze w Duisburgu

Radosław Patroniak

22-latek wywalczył w sobotę brązowy medal w czwórce podwójnej. Biało-Czerwoni stanęli na podium dzięki niesamowitemu finiszowi i ogromnej determinacji na ostatnich metrach szalonego wyścigu.

Wielkie polskie emocje zaczęły się od startu dwójki podwójnej. Anna Khlibenko i Julia Rogiewicz już od startu plasowały się w czołowej trójce płynąc niemal równo z osadą Indywidualnych Sportowców Neutralnych. W drugiej części dystansu Polki spadły na trzecią lokatę, ale kapitalny finisz pozwolił im sięgnąć po srebrne medale (6:59.83), tak jak przed rokiem w Poznaniu. Tytuł obroniła Dimitra Eleni Kontou, która tym razem stworzyła grecki duet z Eleni Diavati (6:59.14).

Po brązowe medale sięgnęła nasza czwórka podwójna. Tristan Hervet, Igor Czekanowicz, Michał Rańda i Daniel Gałęza od startu ruszyli mocno przed 1500 metrów przewodzili stawce, z niewielką przewagą nad Brytyjczykami. Na finiszu to właśnie ta osada okazała się najszybsza (5:43.03), kończąc finał przed Niemcami (5:44.38) i Pola-



Igor Czekanowicz (z lewej) z kolegami z czwórki podwójnej zdobył brąz

kami, którzy sięgnęli po brązowe medale (5:46.07).

– Jestem dumny z siebie i z chłopaków. Oni są teraz tak zmęczeni, że nie mogą z siebie wydusić słowa. W tej zaciętej walce dali z siebie wszystko. Pokazali ogromną determinację i hart ducha. Wyrwaliśmy rywalom ten medal z gardła – tłumaczył na mecie Daniel Gałęza.

Niedzielne emocje zaczęły się dla nas od finału dwójek podwójnych wagi lekkiej mężczyzn. Jakub Nierzwicki (KWO4 Poznań) i Martin Weichhaus zakończyli go na szóstej lokacie (6:41.60). Mistrzami

świata zostali Niemcy Naveen Alexander Shah i Maximilian Ruehling (6:30.25).

Również na szóstej pozycji swój finał zakończyła nasza ósemka. Mateusz Bielak, Mikołaj Kowalski, Antoni Robiński, Mikołaj Kot, Filip Szczepaniak, Filip Maćkowiak (Poznań), Adam Zieliński, Kamil Chabowski i sterniczka Sylwia Miła dopłynęli do mety w czasie 5:42.15. Wygrała osada brytyjska (5:31.94).

Młodzieżowców w tym sezonie czeka jeszcze jedna duża impreza. 5-6 września Kruszwica będzie gospodarzem mistrzostw Europy U23.

ZAMIAST FELIETONU

ADAM GODLEWSKI

„krótka piłka”



Wróciła! Może czasem prząsna, ale własna, z niepowtarzalnymi emocjami. PKO Ekstraklasa

Tęskniłście? Nie będę pewnie oryginalny, ale nawet podczas mundialu czegoś mi w futbolu brakowało. W fazie grupowej sądziłem, że udziału reprezentacji Polski w MŚ, ale kiedy zaczęła się pucharowa – poziomem zdecydowanie górująca nad naszymi rozgrywkami – uświadomiłem sobie, że to inny rodzaj nostalgii. Za czymś stałym i powtarzalnym. Właśnie takim, jak PKO Ekstraklasa.

OK, liga nie ruszyła z kopyta, jakości i tempa nie ma sensu porównywać z najlepszymi meczami na mistrzostwach świata, ale ujęła od pierwszego dnia nowego sezonu. Pewnie po prostu dlatego, że niczym

koszula ciała, jest nam po prostu najbliższa. Z całym dobrodziejstwem inwentarza, centrostrzałami czy sytuacjami, które wydają się nie do zepsucia, ale Mileta Rajović i takie potrafi znamować.

Po prawdzie Duńczyka z czarnogórskimi korzeniami spokojnie można po raz kolejny obwołać niezdarą kolejkę, ale mnie legionisty jest zwyczajnie, tak po ludzku, szkoda. Po jednym ze sparingów – gdy spuścił z metra – usłyszałem od ludzi ze stołecznego klubu, że rosną napastnik już tak bardzo się zaciął, że trudno będzie odgruzować jego psychę. Na boisku widać, że piłka go szuka w polu karnym, naprawdę

często ma klarowne okazje, ale zamiast przełomu, tylko pogłębia frustrację. Swoją i kibiców...

Czy Marek Papszun będzie w stanie naprawić Rajovicia? Tego nie wiem, widzę natomiast, że Pan Trener już uzdatnił Legię. To nie jest zespół z pierwszej rundy poprzedniego sezonu, który na boisko wychodził bez mapy i planu. To jest drużyna, osłabiona odejściami Radovana Pankova, Juergena Elitima, czy Jeana-Pierre’a Nsame (Kacpra Urbańskiego nie liczę, bo on się przy Łazienkowskiej zwyczajnie nie przyjął), z pomysłem na siebie i bijącym – nie tylko rywali – po oczach team spirit. A każdy z zawodników jest – jeśli nie najlepszą wersją siebie – to z całą pewnością wariantem lepszym – i to znacznie – niż w minionych rozgrywkach. Dlaczego zatem efektu Papszuna miałyby w końcu nie doznać także Mileta?

Tak, PKO Ekstraklasa to taka liga, w której trener przez duże T może zrobić kolosalną różnicę. Właśnie taką, jak Papszun w Legii.

POLACY NA INNYCH ARENACH

Porażki Wacha i Rzepeckiego. Brązowy medal Brych, a srebrny i brązowy Czapli

Jacek Kmiecik

Polacy ze zmiennym szczęściem walczyli w weekend na innych arenach sportowych.

Polski weteran boksu Mariusz Wach (39-14, 20 KO) przegrał przez techniczny nokaut w siódmej rundzie z byłym mistrzem świata Tysonem Fury’em (36-2-1, 25 KO). Pojedynek wagi ciężkiej odbył się w piątek na kameralnej gali boks w Pattayi w Tajlandii.

37-letni Fury rozpoczął walkę wprowadzając proste ciosy. Zmieniał pozycję z normalnej na mańkuta. 46-letni Wach szukał swojej szansy w mocnym uderzeniu, widać było jednak różnicę szybkości.

Po upływie kolejnych minut były dwukrotny mistrz świata podkręcił tempo. W piątej rundzie zamknął rywal w narożniku, trafił kilka razy, wciąż jednak bez większych strat po stronie Wacha. Polak bardziej zaczął odczuwać zmęczenie, niż siłę ciosów przeciwnika.

Po siódmym starciu wyglądał już na bardzo wyczerpanego i z ulgą przyjął gong na przerwę. Po niej jednak nie przystąpił już do walki. Sędzia ogłosił wygraną „Króla Cyganów” przez techniczny nokaut. Pojedynek był zakontraktowany na 10 rund, a dochód zostanie przeznaczony na wsparcie ubogich dzieci w Tajlandii.

Zwycięstwo Fury’ego jest wstępem do długo oczekiwanego starcia z Anthonym Joshua, który w sobotę w Arabii Saudyjskiej stoczy rozgrzewkową walkę z Albańczykiem Kristianem Prengą. Stawką planowanego na koniec roku pojedynku ma być tytuł króla brytyjskiego boks oraz ogromny prestiż. Walka reklamowana jest jako narodowa „bitwa o Anglię”.

– 2026 to mój ostatni rok. Dlatego chcę być aktywny. Nie chcę kontynuować boks, dopóki nie skończę 65 lat – powiedział Brytyjczyk.

Nie udał się debiut Damiana Rzepeckiego w największej organizacji mieszanych sztuk walki - UFC. „Rzeźnik” (10-1) przegrał na pełnym dystansie z kapitalnie dysponowanym Dagestańczykiem Magomedem Zajnutkowem (8-0) w wadze lekkiej podczas sobotniej gali UFC Fight Night w Abu Dhabi w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

Ambitny Rzepecki parł do przodu i nadziewał się na proste, łokieć i kopnięcia „Chanko. W połowie pierwszej rundy walka została przerwana, bowiem Zajnutkow wsadził dwa palce w oczy Polaka. Starcie po oględzinach lekarza wznowiono po dwóch minutach. Mimo wszystko wojownikowi z TFC Piotrków Trybunalski udało się obalić rywala.

W drugiej rundzie wyładował na plecach i był jeszcze bardziej obijany przez Magomeda. Z zalaną krwią twarzą „Rzeźnik” w trzeciej odsłonie zabrał się do odrabiania strat, ale przyjął jeszcze więcej ciosów. Choć wytrzymał do końca przegrał jednogłośnie 3x27-30.

Szpadzistka Barbara Brych zdobyła w sobotę brązowy medal szermierczych mistrzostw świata w Hongkongu. W półfinale przegrała 6:15 z Włoszką Giulią Rizzi, która z kolei o złoto uległa Koreance Sera Song 8:9 po dogrywce. To największy sukces w karierze 25-letniej zawodniczki AZS AKF Kraków.

Łukasz Czapla (Petarda Kraków) zdobył w zakończonych w sobotę w Tallinnie strzeleckich mistrzostwach świata w ruchomej tarczy trzy medale - jeden srebrny i dwa brązowe.



Mariusz Wach przegrał przez nokaut techniczny z Tysonem Fury’em

TENIS

GP Fibaka – turniej dla tych, którzy są w drodze na szczyt

50. edycja Grand Prix Wojciecha Fibaka rozpocznie się dziś na kortach AZS Poznań. Turniej dla tenisowych talentów to wyjątkowe wydarzenie

Maciej Łosiak

Jubileuszowa, 50. edycja Grand Prix Wojciecha Fibaka rozpocznie się 27 lipca, finałowe pojedynki w niedzielę 2 sierpnia. Turniej od kilku lat odbywa się w międzynarodowej obsadzie w ramach ITF Juniors. Znaczenie tego wydarzenia systematycznie rośnie i obecnie ma rangę 100. Młodzi tenisisci (do lat 18) rywalizują na kortach AZS przy ul. Noskowskiego w Poznaniu, gdzie pierwsze kroki stawiał patron imprezy.

Przez dwa dni na kortach akademickiego klubu rozgrywane będą eliminacje (27–28 lipca). Od środy 29 lipca pierwsze pojedynki turnieju głównego. Mecze rozpoczynać się będą o godz. 10.

W 50. edycji w zmaganiach chłopców najwyższemu rozstawionemu został Hindus Tavish Pahwa (207. ITF Juniors). Natomiast w rywalizacji dziewcząt numerem „jeden” jest Dunka Karolina Hermanns (169. ITF). W drabince głównej z reprezentantów Polski start mają zapewniony: chłopcy - Wiktor Jeż, Michał Pielat, Antoni Kasperski, Jan Skrzyński, Hubert Plenkiewicz; dziewczęta - Anita Cytrycka, Anna Skorupska, Daria Dehmel, Aleksandra Zapława.



Jacek Muzolf i Wojciech Fibak z ubiegłorocznymi zwycięzcami turnieju

- Siła reprezentantów Polski w turniejach ITF Juniors rośnie z każdym kolejnym sezonem. Bardzo dobrze widać to na przykładzie Grand Prix Fibaka – mówi Jacek Muzolf, dyrektor turnieju i zarazem szef sekcji tenisowej AZS-u Poznań i dodaje: - W tym roku mamy 50. edycję turnieju i jestem przekonany, że sporo będzie się działo. Warto zwrócić uwagę, że w zmaganiach dziewcząt wystąpią dwie tenisistki z drugiej setki rankingu ITF – Dunka Hermanns i Czeszka Oliveriusova. Na trybunach na pewno nie zabraknie także Wojtka Fibaka.

Pomysłodawcą turnieju w stolicy Wielkopolski był profesor Jan Fibak, ojciec Wojciecha, który chciał stworzyć zawody na wzór turnieju im. Bohdana Tomaszewskiego. - Ojciec chciał pokazać, że jeśli mi się udało, to inni mogą pójść w moje ślady. 50 lat temu po raz pierwszy przebiełem się do pierwszej dziesiątki, grałem w Masters, w kilku wielkich finałach, m. in. w Monte Carlo, Toronto, Hamburgu – wspomina Wojciech Fibak.

Partnerem głównym Polskiego Związku Tenisowego w tenisie młodzieżowym jest Polska Grupa Energetyczna.

PLYWANIE

Mikołaj Litoborski: Przez 1,5 miesiąca nie wchodziłem do wody, ale wciąż ją lubię

Radosław Patroniak

W ostatnich tygodniach nie było bardziej gorącego nazwiska w poznańskim sporcie. Dwa tygodnie temu 18-latek pływak AZS Poznań, Mikołaj Litoborski zdobył złoty medal ME juniorów na 1500 m stylem dowolnym. Z basenu w Monachium wyłowił też srebro na 800 m, a tydzień temu przywiózł jeszcze z MP juniorów z Oświęcimia 4 złote krawki z czterech dystansów kraulowych. To było piękne lato naszego wielkiego talentu, nazywanego już następcą Rafała Szukały (chodził do tej samej szkoły, co Litoborski i, czyli do SP 14 na Os. Piastowskim) i Artura Wojdata.

Jak Pan wspomina złoty wyścig w Monachium? Pana trener, Andrzej Olszewski powiedział, że nigdy w życiu nie widział tak emocjonujących zmagania...

Emocje były wielkie, tym bardziej, że nigdy wcześniej nie pływałem na takim poziomie. Symulacje z treningów wskazywały, że mogę bić rekordy życiowe, ale co innego trening, a co innego zawody o medale ME. Cały wyścig patrzyłem na te wszystkie przetasowania w czołówce. Na ostatnich metrach nie było już kalkulacji. Dałem z siebie wszystko i zdobyłem złoto na 1500 m. Srebro na 800 m było niespodzianką, bo to jednak nie jest mój koronny dystans, tak samo zresztą jak złoto MP na 200 m kraulem.

Dla Pana złoto ME juniorów to szczyt marzeń czy raczej piękny moment w rozwoju? Raczej to drugie. To potwierdzenie, że dobrze pracuję z trenerem. Mam oczywiście rezerwy,

ale w tym roku już szybciej nie popłynę. Wiem też, że pewne rzeczy są u mnie do poprawy. Wspólnie z trenerem będziemy nad tymi detalami pracować.

Po takim wyczerpującym sezonie nie chce Pan już pa-trzeć na wodę?

To nie do końca tak. Owszem, nie będę wchodził przez 1,5 miesiąca do wody, ale nie mogę powiedzieć, że jej nienawidzę. Dla mnie trening jest już rutyną. Wiem, że jeśli nie będę miał 10 lub 11 treningów tygodniowo, to mogę zapomnieć o dobrych wynikach. Z tej perspektywy 2-3 jednostki treningowe w pierwszych klasach szkoły podstawowej to była zabawa, choć wiem, że dla wielu osób to i tak bardzo duża dawka.

A kiedy zaczęła się Pana przygoda z basenem?

Jak byłem małym dzieckiem, to rodzice zapisali mnie na zajęcia z osławiania z wodą na Dolnej Wildzie. Prawdziwe pływanie zaczęło się jednak jak trafiłem do SP 14 na Os. Piastowskim. Na każdym etapie kariery mogę liczyć na wsparcie rodziców, którzy byli ze mną też na ostatnim ME i MP. Szkoda tylko, że nie mamy wspólnego zdjęcia z Monachium ze strefy wręczania medali, bo po prostu rodzice nie mieli do niej dostępu.

Co Pan najchętniej robi, kiedy ma Pan wolny czas, jeśli w ogóle go Pan ma...

Nie no nie jest tak źle, w weekendy mam czas, żeby spotykać się z rodziną lub znajomymi na pizzę lub pograć w siatkówkę. Lubię też czasami obejrzeć siatkówkę, piłkę nożną i Formułę 1.

AKCJA „PIŁKARSKIE LATO Z PSM”

Moc atrakcji na najpiękniejszym boisku

Radosław Patroniak

W Poznaniu nie ma takiej drugiej akcji. Przez całe wakacje, od poniedziałku do piątku, można grać w piłkę i konkurować z rówieśnikami na zmodernizowanym Orliku SP 34 na Os. Śmiałego w Poznaniu. Do tych wyjątkowych zajęć młodzież szkolna może dołączyć w każdej chwili i bez opłat. W miniony piątek odbyło się podsumowanie

I turnusu akcji „Piłkarskie Lato z PSM” od ponad 20 lat prowadzonej przez emerytowanego nauczyciela z SP 34, Krzysztofa Rexa.

- W treningach uczestniczy głównie młodzież szkół z Piątkowa, ale w przeszłości mieliśmy też chłopców z innych poznańskich dzielnic, a nawet z Hiszpanii. U mnie nie ma rzucania piłki i „odbębnienia” zajęć. Przez cztery godziny mamy konkursy sprawnościowe, poczynając

od rzutów karnych, a skończywszy na zadaniu znanym ze słynnego „Turbokazaka”, czyli kto dalej uderzy piłkę – tłumaczył Krzysztof Rex.

Według niego ogromnym atutem akcji „Piłkarskie Lato” jest też miejsce jej rozgrywania.

- Po modernizacji mamy najpiękniejsze boisko w Poznaniu. Obiekt poza wakacjami i godzinami nauki obiekt jest oblegany przez szkolki i dorosłych. Tutaj gra się w piłkę z przyjemnością – dodał Rex.

I turnus wygrali Szymon Czorny (grupa starsza) i Szymon Gielewski (grupa młodsza), a najmłodszym jego uczestnikiem był 5-letni Tymoteusz Jaruszewski. Laureatom nagrody wręczali Marta Gdula, przewodnicząca Komisji Członkowsko-Samorządowej w PSM, Paulina Celka, zastępca dyrektora SP 34 i Kacper Kula, kierownik ds. sportu w PSM. Wsparcia akcji udzieliła też firma Gols Plus Grzegorza Oleszaka.

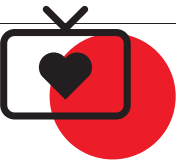


Uczestnicy akcji z pięknymi nagrodami na podsumowaniu I turnusu „Piłkarskiego Lata z PSM” na orliku SP 34 w Poznaniu



Mikołaj Litoborski z krawkami MP i trenerem Andrzejem Olszewskim

PROGRAMOWO



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Pakize przewieziono karetką do Stambułu, ale tutaj trop się urywa. Nikt nie wie, do którego szpitala kobieta trafiła – z jednym wyjątkiem. Yasemin robi wszystko, by nikt się o tym nie dowiedział. Ujawnienie tej informacji miałoby tragiczne skutki dla całej rodziny. Halil decyduje się ukryć przed Münevver fakt, że jej córka jest w śpiączce. Jest pewien, że taka rewelacja mogłaby źle wpłynąć na zdrowie fizyczne oraz psychikę starszej damy. Z kolei Mine, zgodnie z obietnicą daną Yasemin, uparcie powtarza, że jej siostra ma na imię Suna. Do dziewczynki dotrzeć próbuje Pinar. Usiłuje się dowiedzieć czegoś więcej na temat małej, ale Mine milczy. Deniz ma problem – zostaje oskarżony o zdradzenie rodzinnej tajemnicy.

G. 18:25

Akacyja 38

TVP 1

Nowy stróż, Cesareo, okazuje się zgoła odmienny od swojego poprzednika. Szybko daje się poznać jako surowy oraz bezkompromisowy człowiek o bardzo konserwatywnych poglądach. Blanca przeszukując bagaż Samuela znajduje rzeczy należące do jego ojca. Odkrycie budzi jej podejrzenia i niepokój, że mogło dojść do najgorszego. Trini namawia Ramona, by wygłosił przemówienie podczas inauguracji dorocznego festynu w Cabrahigo. Lucia zamierza wyjechać do Salamanki, by rozmówić się z wujem. Z kolei Samuel próbuje przekonać Felipe, że jest niewinny. Zapewnia, że nie zabił ojca. Kłopot w tym, że to kłamstwo i powtarzanie go setki razy tego nie zmienia. Czy Felipe to wyczuje?



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Işıl próbuje skompromitować Aynur. Tym razem złośliwa matka Sinana oskarża dziewczynę o kradzież. Sinan od razu demaskuje kłamstwo matki. Kobieta nie odpuszcza, a los prędko podsuwa jej kolejną okazję. Matka Sinana dowiaduje się, że dzięki rehabilitacji odzyska sprawność. Işıl postanawia to jednak zataić, by móc nadal manipulować synem, wywoływać w nim wyrzuty sumienia i finalnie skutecznie zatruć relację łączącą go z Aynur. Z kolei Poyraz przechodzi udaną operację. Wszyscy się cieszą, z wyjątkiem Semiha i Cansel. Duet próbuje opóźnić powrót Poyraza do zdrowia w wyjątkowo parszywy sposób: uszkadzając kroplówkę z antybiotykiem. Na szczęście sabotaż w porę zauważa Nana, która ratuje całą sytuację. İbrahim dowie się natomiast, jak bardzo się mylił. Dotrze do niego, że źle zrozumiał całą sytuację i zamiast rozvodu, będzie tatą.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Michał proponuje Lucy, żeby z nim zamieszkała. Ona bardzo się cieszy – chce tylko, żeby ukochany porozmawiał o tym najpierw z synem. Tymczasem Ignacy dowiaduje się od kolegi, który zrobił zdjęcie Lucy, że w internecie kobieta figuruje w... agencji towarzyskiej! Chłopak dzwoni do niej i pyta o cenę usługi... Gdy wieczorem Lucy przychodzi do Michała, Ignacy nie wpuszcza jej do mieszkania! Smolny próbuje udobruchać żonę wyznając jej... miłość. Tymczasem Marcelina prosi męża o 35 tysięcy – potrzebuje tych pieniędzy, by skończyć artykuł dla jego gazety. Gwiazda zgadza się i błaga żonę, by wróciła do niego... W biurze Smolny oddaje Marcelinie jej spinkę i mówi, że znalazła ją Basia. Podśłuchuje ich Sandra! Dex upewnia się, że starszy pan, który trafił na kardiologię, został przywieziony wtedy, gdy Krystyna miała randkę. Profesor Agier dowiaduje się o tym i jedzie do szpitala. Jest tam też Juliusz, który ma badania u Łucji. Ojciec Wojtki słabnie, gdy widzi Krystynę przemawiającą czule do jakiegoś nieprzytomnego mężczyzny.



G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Ten odcinek zmieni absolutnie wszystko! Na ten moment czekało już spore grono fanów. Wiele się w nim wydarzy; Melih znów pomoże Hancer, ale kosztem Sinem. Mężczyzna konsekwencje tej decyzji będą bardzo przykre. Znacznie ważniejsze będzie to, co robi Mukadder. W tym odcinku kobieta zdobędzie się na odwagę i wyzna Cihanowi, że dziecko Beyzy nie jest jego biologicznym synem. Kilka słów rozpęta burzę, po której nie zostanie kamień na kamieniu! Wiedząc już, że Beyza i Nusret próbowali go oszukać, wściekły i upokorzony, podejmie konkretne kroki. Pierwszym z nich będzie próba odebrania dziecka od Nusreta i Beyzy. Będzie to o tyle trudne, że jedno z nich salwuje się ucieczką. Najbardziej zaskakujące będzie to, że Beyza, mając do wyboru całą Ziemię, postanowi zjawić się z płaczącym malcem... u Hancer i Deryi.

